Nr. 252. Kraków, Sobota 3 Listopada 1888. Rocznik VII.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 zł. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „	14 „	7 „	3 „ —
W miejscu	20 „	10 „	5 „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „	16 „	8 „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów nieopłaconych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *„Nowej Reformy“* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *„Nowej Reformy“*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku; — C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Silberstein) plac Maryacki Nr. 9. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratów. — Należytość upraszą się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Bióro dzienników, Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11; — **W Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko. — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu. Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Caumartin 61.

Od Wydawnictwa.

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów miesięcznych o wczesne nadsyłanie przedpłaty, która wynosi:

za listopad:

W miejscu	**1** złr. **80** ct.
z przesełką pocztową w Austryi . .	**2** złr. — ct.
w cesarstwie niemieckiem . .	**2** złr. **50** ct.

za listopad i grudzień:

W miejscu . . .	**3** złr. **60** ct.
z przesełką pocztową w Austryi .	**4** złr. — ct.
w cesarstwie niemieckiem . .	**5** złr. — ct.

W Administracyi „Nowej Reformy“ jest do nabycia „Mowa posła Tadeusza Romanowicza w rozprawie budżetowej na posiedzeniu Sejmu galicyjskiego z dnia 16 października b. r.“

Cena 15 ct.

Z Koła polskiego.

Od sekretaryatu Koła poselskiego polskiego w Wiedniu otrzymujemy następujące urzędowe sprawozdanie:

Koło poselskie polskie odbyło w d. 28 października b. r. 1-sze posiedzenie po zebraniu się Izb Rady państwa. Przewodniczący p. Jaworski poddał pod obrady Koła sprawy, zamieszczone na porządku dziennym najbliższego posiedzenia Izby poselskiej. Pierwszą z tych spraw jest wybór pierwszego wiceprezesa Izby, a przewodniczący oznajmił, iż wszystkie kluby prawicy godzą się. aby dotychczasowego drugiego wiceprezesa Izby wybrać pierwszym, za czem w Kole polskiem od dawna oświadczyły się głosy. Koło postanowiło jednomyślnie głosować w Izbie za wyborem Chlumeckyego pierwszym wiceprezesem. Dalej uchwaliło Koło wybierać drugim wiceprezesem tego posła, którego przedstawi klub czeski. Wreszcie Koło postanowiło głosować w Izbie za wyborem p. Lewakowskiego Karola do komisyi prawa karnego, w której zasiadał przed złożeniem mandatu.

Następnie Koło obradowało nad pytaniem, czy wniosek Pernerstorfera, aby komisya budżetowa zastanowiła się, czy należy przedłożyć Izbie akta i protokóły komisyi, które badała, ażali są uzasadnione zarzuty co do wad w organizacyi szpitala powszechnego wiedeńskiego i co do nadużyć tam zachodzić mających. Przemawiają w tej sprawie pp. Hausner, Chamiec, Chrzanowski, Machalski i wyrażają zdanie, iż odesłanie takiego wnioskn do komisyi nie jest mięszaniem się władzy ustawodawczej w zakres działania władzy wykonawczej, a nadto reprezentacya państwa jest nietylko władzą ustawodawczą, ale także kontrolującą. Jednak zważywszy, że inne stronnictwa prawicy postanowiły już podobno głosować przeciw przekazaniu tego wniosku do komisyi, Koło zawiesiło swoją uchwałę w tej sprawie, a upoważniło przewodniczącego, aby powyższe powody przewodniczącym innych stronnictw przedstawił i porozumiał się z nimi co do jednakowego o ile możności postępowania w tej sprawie wszystkich stronnictw prawicy.

Wreszcie Koło uchwaliło głosować za przekazaniem do komisyi wniosków posła Rozera, żądającego reformy postępowania sądowego w sprawach drobiazgowych, a nadmieniono wśród rozpraw, że ta sprawa jest prawie załatwioną przez wygotowany już projekt.

Po powzięciu postanowień przez Koło co do spraw, będących na porządku dziennym obrad Izby, p. Popowski wniósł, aby wniosek p. Chamca i towarzyszy, który wyszedł z inicyatywy całego Koła polskiego, o zniżenie opłat i należytości prawnych od przenoszenia własności mniejszej wartości, przyszedł w tym okresie sesyi pod rozprawy Izby. Koło uważając, że uchwałę taką już powzięło przy końcu sesyi w maju, upoważniło przewodniczącego do poczynienia w tym względzie kroków.

P. Bobrzyński przedstawił użyteczność, aby Koło obradowało nad budżetem i swoje względem budżetu żądania wniosło przed roztrząsaniem go w komisyi budżetowej izbowej. P. Chrzanowski przypomniał, że uchwałę taką powzięło już Koło dawniej, a w roku zeszłym roztrząsało większą część budżetu przed obradami nad nim komisyi izbowej. P. Bobrzyński wniósł, iżby dla należytego wykonania tej uchwały polscy członkowie komisyi budżetowej porozumiawszy się między sobą, referowali w Kole cały budżet. Wniosek ten przyjęto.

Na wniosek p. Rutowskiego Koło uchwaliło, iż polscy członkowie komisyi gorzelnianej izbowej mają naradzić się co do sposobu usunięcia uciążliwości w wykonaniu ustawy nowej o opodatkowaniu spirytusu wykazanych w interpelacyach, wniesionych w Sejmie galicyjskim, oraz w petycyach do Rady państwa i czynić starania u rządu o usunięcie tych uciążliwości.

Wybór komisyi parlamentarnej Koła odłożono na później z powodu, że wielu jeszcze członków Koła nie przybyło do Wiednia, a natomiast Koło uchwaliło zawezwać telegraficznie wszystkich nieobecnych posłów do rychłego przyjazdu.

Na początku tego posiedzenia p. Czerkawski zawiadomił Koło, że z powodu długo trwałego cierpienia oczu nie mogąc przyjąć referatu, który mu zwykle powierza komisya budżetowa, postanowił złożyć mandat do tej komisyi, korzystając ze służącego mu prawa, gdyż jest członkiem kilku komisyj izbowych.

Na krótkiem posiedzeniu w dniu 30 października b. r. Koło postanowiło głosować w Izbie z powodów wyżej przytoczonych za przekazaniem wniosku p. Pernerstorfera do komisyi budżetowej, aby go roztrząsła i Izbie zdała sprawę.

Korespondencya „Nowej Reformy“.

Lwów, 1 listopada.

(=) Jakby niebo sprzyjało zwyczajowi odwidzania grobów na cmentarzach wypogodziło się dzisiaj po kilkudniowej niepogodzie. Najmniej dwadzieścia tysięcy pospieszyło na cmentarz łyczakowski z wieńcami i lampionami, aby na grobach drogich sercu w dniu tym pomodlić się i wspomnieć rzewnie przeżytą wspólnie przeszłość. Dziś i jutro płoną nasze cmentarzyska krociami świateł, miejscami niestety zbyt jaskrawemi, na teatralny efekt obliczonemi. To znak epoki, wszędzie musi być reklama!

Miejscowe pisma: *Kuryer* i *Dziennik* przypomniały publiczności smutną 40-letnią rocznicę bombardowania Lwowa, kiedy to w dniu 2 listopada 1848 r. polała się strugami po ulicach miasta krew niewinna pomordowanych obywateli. — Z uroczego naszego „Wysokiego zamku“ działa rzucały bomby, a baterya rakietników ciskała na miasto granaty i kongrewskie race. Przeszło 70 osób śmiertelnie ugodzonych padło na ulicach a o wiele więcej raniono. Z gmachów publicznych spłonęły: ratusz, teatr, technika i uniwersytet. Krwawa ta karta z dziejów kraju naszego żywo dziś przypomina się wielu żyjącym jeszcze wśród nas świadkom naocznym owych mordów, zwłaszcza rodzinom ofiar bezdusznej ówczesnej reakcyi. Smutne wspomnienia ale konieczne!

Przedstawieniom się namiestnikowi nie ma końca. Dzisiaj prezydent miasta przedstawił hr. Badeniemu całą Radę miejską, która prawie w komplecie zjawiła się w namiestnictwie. Wielu radnych wystąpiło w strojach narodowych. Równocześnie przybyli i naczelnicy biur magistratu. — P. namiestnik pilnie wypytywał się o statut miejski. Poczem przedstawiała się Izba handlowo-przemysłowa.

Wskutek otrzymanego rozporządzenia policyjnego odbyło się wczoraj zgromadzenie młodzieży politechnicznej. Członkowie wszystkich stowarzyszeń politechnicznych zjawili się na zgromadzeniu, które odbyło narady w obecności rektora p. P. Zbrożka i komisarza policyi. — Sprawę omawiano ze stanowiska swobody życia akademickiego.

Akademik Kornella udowadniał, że dla konsekwentnego spełnienia zamiarów c. k. dyrekcyi policyi, powinienby komisarz policyi w sali klubowej bezwzględnie dzień cały przesiedzieć, ponieważ pisma i biblioteka dają młodzieży zawsze materyał do jak najobszerniejszych dysput i rozpraw. Nadto dyrekcya policyi ma zupełnie mylne pojęcie o zebraniach w „Kółkach naukowych“, tam bowiem odbywają się przeważnie odczyty czysto fachowo-techniczne, a jeżeli wyjątkowo omawiane są inne sprawy, to jest to tylko wynikiem ulotnej potrzeby, jaką każdy technik, ucząc się tylko nauk ścisłych i zawodowych uczuwa. Akademik Kozłowski, powołując się na ustawę o stowarzyszeniach w ogóle, zbijał dosadnie rozporządzenie policyi, które scharakteryzował jako echo zamierzonych we Wiedniu „reform“ w szkołach wyższych. Zakończył zaś swoje przemówienie wnioskami identycznemi z uchwałami wiecu akademickiego, t. j. ażeby wnieść rekurs i wysłać deputacyę do namiestnika i wystosować zażalenie do Rady państwa. Nad temi wnioskami wywiązała się dyskusya, następnie przyjęto je jednomyślnie.

W końcu przemówił rektor p. Zbrożek, zapewniając młodzież, że kolegium profesorów poprze ile możności słuszne ich żądanie.

Cieszyn, 31 października.

W ostatnim numerze *Gwiazdki Cieszyńskiej* spotkaliśmy się z namiętnym artykułem, wymierzonym przeciw cieszyńskiej korespondencyi *Nowej Reformy* z dnia 17 października. Obowiązkiem korespondenta jest stanąć we własnej obronie tem więcej, że zarzut przekręcania faktów i przedstawiania stosunków śląskich w fałszywem świetle jemu uczyniony, da się w tym wypadku odwrócić i do redakcyi *Gwiazdki* najzupełniej zastosować. Naprzód nie wspominał korespondent ani słówkiem o toastach, lecz tylko chciał zwrócić uwagę na język, w którym duchowieństwo między sobą na onej uczcie konwersowało. Że księża katoliccy śląscy nigdy albo bardzo rzadko kiedy mówią między sobą po polsku, to nie ulega wątpliwości i o tem wie każdy, kto choć dni kilka miał sposobność w ich gronie się znajdować. Jestto faktem, którego gołosłowne zaprzeczenie ze strony *Gwiazdki* na nic się nie przyda. Prawda, że znajdują się tu i owdzie chwalebne wyjątki, które mogą posłużyć wszystkim za wzór, a do takich zaliczamy redakcyę *Gwiazdki*, jakoteż członków Wydziału „Związku śląskich katolików,“ ale oprócz nich jakże mały jeszcze procent duchowieństwa należy do zdeklarowanych narodowców! Co do drugiego zarzutu, uczynionego korespondentowi, że przypiął łatkę teologom ołomunieckim, piętnując ich wrogie usposobienie względem narodowości polskiej, to Szanowna Redakcya *Gwiazdki* raczy sobie przypomnieć, co sama w nr. 33 (rocznik 41) pod korespondencyą jakiegoś teologa ołomunieckiego jako swój przypisek zamieściła Czytamy tam co następuje:

„Trudno nam zamilczeć, co już dawniej doszło do naszej wiadomości, że w gronie teologów, obok szczerych usiłowań, pojawiają się także wrogie. a co najmniej nieprzychylne dążności w tym kierunku. Tym więc teologom, którzy nie przywiązują wagi do dokładnej znajomości języka polskiego, oświadczamy, że lud nasz polski, co nas szczerą przejmuje radością. czyni z dniem każdym postępy w znajomości języka, czyta i uczy się, wymaga więc i wymagać będzie od swych nauczycieli dokładnej znajomości języka ojczystego, co zresztą podnieść tylko może powagę ich w oczach ludu. Zbyteczne tu może nadmieniać, że brak biegłości w wysłowieniu utrudnia wielce zadanie księdza, gdyż kazania i nauki chrześciańskie ucierpieć muszą na treści i wrażeniu. Spodziewamy się, że słowa powyższe nie przebrzmią bezskutecznie“.

Z przytoczonego ustępu aż nadto widać, że coś złego się święci! Wprawdzie powiada *Gwiazdka* z całą dobrodusznością, że niejeden perekińczyk stał się z biegiem czasu dobrym patryotą, ale mybyśmy sobie nie życzyli jakichś dopiero metamorfoz, tylko pragnęlibyśmy mieć pewność, że ci, którzy mają kiedyś przodować ludowi, kochają jego język i narodowość i stoją po jego stronie. Na to jedyna rada wychować ich w duchu polskim. Albo zatem wysłać ich na studya teologiczne do Krakowa, albo w razie niemożności zrealizowania tego projektu, zmusić ich do obowiązkowego uczenia się języka polskiego i to według pewnego, z góry ułożonego programu. W ten sposób nniknie się tej nieszczęsnej fatalności. że księża w braku znajomości ojczystego języka, posługują się obcym.

Z Rady państwa.

Wiedeń, 31 października.

(††) Prezydent Smolka otwiera posiedzenie o godz. 11 min. 15.

Obecni wszyscy ministrowie.

Do prezydyum Rady państwa wpłynęło przedłożenie rządowe co do ułatwień przy poborze należytości od kas oszczędności i kas pożyczkowych systemu Raiffeisena, następnie przedłożenie rządowe, dotyczące ułatwień przy poborze należytości od konwersyj pożyczek.

Prezydent przydziela je komisyi budżetowej.

Dep. Mattusz, jako referent komisyi budżetowej, zdaje sprawę z projektu do ustawy o pokryciu udziału, przypadającego na kraje Przedlitawii, w nadzwyczajnym kredycie wojskowym 47·3 milionów.

Türk oświadcza, że będzie głosował przeciw przedłożeniu, gdyż wobec istniejącego systemu podatkowego zbyt wielkie ciężary na lud się nakłada, nadto ponieważ dzisiejsza polityka wewnętrzna nie dość jest dbałą o wzmocnienie związku z Niemcami. Mowca zastrzega się przeciwko temu, aby rząd rok rocznie występował z nowemi żądaniami na uzbrojenie.

Mattusz zarzuca mowcy brak przywiązania do państwa, w którem żyje Türk uważa za patryotyzm to, co temu pojęciu wprost jest przeciwne. Referent budżetowy wykazuje sprzeczności w wywodach poprzedniego mowcy i uprasza o uchwalenie kredytu, co zresztą ze względu na uchwały delegacyj jest konieczne. Przedłożenie rządowe zostaje przyjęte przez Izbę w 2 i 3 czytaniu.

Następują z porządku dziennego obrady nad petycyami.

Kilka petycyj ze Lwowa, aby biblioteka uniwersytecka była otwarta od 5 do 8 wieczór, odstąpiono rządowi do możliwego uwzględnienia. Również odstąpiono rządowi petycyę c. k. egzekutorów podatkowych o zrównanie ich z urzędnikami państwowymi.

Petycye o utworzenie ruskiego gimnazyum w Przemyślu i innych ruskich szkół w Galicyi wschodniej zostają załatwione podobnie, jak takież same petycye, referowane w maju b. r. Odstąpiono je rządowi.

Dr. Kopyciński przedstawia prośbę gminy Spasu w Galicyi w sprawie budowy młyna gminnego. Na wniosek referenta odstąpiono prośbę rządowi do zbadania.

Prośbę obszarów dworskich, gmin i urzędów parafialnych o przeniesienie strzelnicy wojskowej z Wierzbiądza Niższego w Galicyi, odstąpiono na wniosek dep. Ozarkiewicza ministerstwu obrony krajowej do załatwienia.

Petycye gminy w Babinie i Sokołówce w Galicyi o użytkowanie słonej wody celem podniesienia hodowli bydła, polecono rządowi do możliwego uwzględnienia.

Kilka petycyj w sprawie kolei żelaznej z Dębicy do Nadbrzezia i Rozwadowa, odstąpiono rządowi do możliwego uwzględnienia.

Na wniosek dep. Riegera przerwano obrady, gdyż brakło kompletu.

Steinwender wnosi interpelacyę do ministra sprawiedliwości o zmianę ustawy co do żądanej od urzędników w Karyntyi znajomości języka słowieńskiego.

Nabergoj i tow. interpelują ministra skar-

HANZA.

Powieść z XV stulecia.

Napisał

Wincenty Rapacki.

22 (Ciąg dalszy.)

Człowiek ten ciężko oddychał, jakieś wzruszenie gniotło mu piersi; nareszcie, jak gdyby przezwyciężając siebie, ściągnął brwi, potem uderzył nogą w posadzkę, zerwał się z siedzenia i przeszedł parę razy po izbie. W końcu zaczął:

— Bóg mi świadkiem, że chciałem oszczędzić sobie tej zbrodni i chociażbyście mi góry złota dawali, nie byłbym się odważył... ale on porwał mi kobietę, którą kochałem, porwał i zbezcześcił a potem wyrzucić kazał z zamku, jak psa... po za bramę.... w noc zimową.... Przeklęty! podły!

— No, no, przestań! tegom nie ciekawy. Mów, jak się dokonało zabójstwo i czyśmy bezpieczni?

Czech zdawał się uspokajać, siadł znowu i rozpoczął:

— Onegdajszej nocy była wielka kłótnia między nim i starym księciem, tak żeśmy go prawie nieżywym zanieśli do łóżka. Przemysław pił nazajutrz dzień cały na umór. Porozpędzał sługi, mnie zelżył i uderzył, grożąc więzieniem i torturami, jeżeli się poważę zbliżyć do starego pana. Wszystko to nie nowina dla mnie. Byłem już łżony i kopany przez niego, ale gdy wypominając mi moje niby przestępstwa. wymówił jej imię... i począł się naigrawać z swojego podłego czynu, taka wściekła zemsta zakipiała mi w duszy, że postanowiłem dokonać czynu. Wybrał się z powrotem do Cieszyna w towarzystwie swoich dwóch przybocznych łuczników. Wszyscy byli dobrze pijani. Wymknąłem się i zaczaiłem w gęstem sitowiu, przygotowawszy sobie węzełek do przebrania w tę oto suknię. Sitowie to ciągnie się od drogi i ginie w nieprzystępnych bagnach aż pod sam Zator. Tam spodziewałem się znaleść dobre i bezpieczne ukrycie i tam też je znalazłem.... Gdy nadjechali, wziąłem go dobrze na cel i strzała ugrzęzła mu w gardle... Zobaczyłem krew buchającą. Powalił się na wznak. Drugą poczęstowałem łucznika, Zbigniewa. Byłem tak wściekły, żem chciał dalej miotać strzałami. Myśl o ucieczce nie przeszła mi przez głowę. Stałem więc i widziałem wszystko.

— „Mordercy!“ krzyknął Zbigniew, widząc upadającego księcia Przemysława, ale w tej chwili i jego dosięgła strzała. Stach, drugi łucznik, jął uciekać z powrotem, wołając: „Zasadzka, ratunku!“ Lecz przecie się powoli upamiętał i wrócił, aby ratować towarzysza. który mocno raniony tamował krew uchodzącą, podczas gdy książę już nie żył... Tymczasem noc powoli zapadała... Jak się przebrałem, jak dostałem do traktu węgierskiego, już niepamiętam; w głowie mi huczało i biło młotami; zdawało mi się, że każdy pokazuje mnie palcem i woła: Morderca!.... Ukryjcież mnie tu i ratujcie, na Boga!

To mówiąc pochylił się do stóp Oldermana.

Niemiec słuchał tej mowy z tajoną radością; blask jego modrych oczu ją zdradzał, — po chwili jednak powściągnął się i rzekł chłodno:

— O ile w naszej mocy, schronienie bezpieczne mieć będziesz; ale czyś się nie pospieszył, mój kochany? Czy tem zabójstwem, tak nagle, tak niespodzianie dokonanem, nie ściągniesz nieszczęścia na swoją głowę?

— Jakto? Nie byłoż-to waszą najgorętszą chęcią?... Nagle? niespodzianie?.... Jakże chcecie, żebym go zabijał, powoli.... kłuł szpilkami?.... Przypomnijcież sobie dobrze.

— Nic nie chcę przypominać! — odparł groźnie Olderman. — Spełniłeś czyn nieroztropnie... nieopatrznie. Pasya, wściekłość kierowały twą ręką.... i my za to odpowiedzialności brać nie możemy.

— Ja na zimno mordować nie umiem. Kiedym wam obiecał śmierć jego, miałem do tego ważne przyczyny a nie wasze namowy.

— Zaspokoiłeś więc zemstę swoją a nam... nie wyświadczyłeś żadnej przysługi. My takich wrogów się nie obawiamy. Bądź jednak spokojny, byłeś wierny zawsze Hanzie a Hanza wierne sługi nagradzać umie.

Zabójca smutnie pokiwał głową, jak gdyby mówił: Znam was dobrze... Potem rzekł głośno:

— Niech się ze mną wola pana Boga dzieje. Bezpieczeństwo moje jest bezpieczeństwem waszem, bo przecie język mam i gadać umiem.

— Powiedziałem ci, żeś bezpieczny.

Otworzył małe drzwiczki, wykute w grubym murze, które zasłaniał klęcznik, tak, że na pierwszy rzut oka rozeznać ich nie można było, bo stanowiły jak gdyby przedłużenie klęcznika. — Drzwi te prowadziły do trójkątnej baszty, którą oświecało małe okienko, umieszczone wysoko. W baszcie tej było łóżko, stół i krzesło.

— Oto twoje schronienie... dopóki ci bezpieczniejszego nie obmyślę.

Czech rzucił się złamany na łoże.

Nazajutrz miała się odbyć ceremonia z wyklętym Wierzynkiem i poszukiwania fałszerzy. — to też biedny Olderman, jakkolwiek bardzo zadowolony z takiego obrotu rzeczy, był jednak dziwnie rozstrojony i niespokojny.

Jego kupiecki rozum mówił mu, że naraz za wiele dobrych rzeczy — to niedobrze. Że się nie mylił, to się zaraz pokaże.

XX.

Natan.

Najcięższa to doba żydów na ziemi naszej.

Wyparci przez Hanzę ze stosunków handlowych, prześladowani, darci, paleni — że potrafili zachować odrębność swoją i nie uledz pod tym strasznym obuchem, toć dowód ich wielkiej siły plemiennej.

Im więcej ich brano w kleszcze, tem silniej się objawiała siła oporu i walki.

Widząc, że miasto, pochłonięte przez Niemców, dla nich stracone, rzucili się w przestwór kraju. Dwory szlachty, zamki magnatów, chata kmieca, — oto miejsca nawiedzane przez nich, oto arena ich handlowych, finansowych, komisowych, faktorskich itp. obrotów.

Przez żyda poczęło się ułatwiać wszystko, czy w dworze, zamku lub chacie.

Średniowieczna rycerskość nie kalała rąk handlem a jednak złota potrzebowała, lubiła się stroić i żyć wykwintnie; prócz tego poczęła mieć coraz więcej rozlicznych potrzeb, w miarę, jak cywilizacya te potrzeby stwarzała. I któż to wszystko miał ułatwiać? Żyd.

Staje on się powoli jej bankierem, pośrednikiem w kupnie i sprzedaży, informatorem, doradzcą, depozytorem, a nawet często towarzyszem, bez którego obejść się trudno, — w końcu zaś przyjacielem i słngą najwierniejszym.

Włada wybornie językiem polskim, więc stosunek z nim łatwy i miły.

Uczy się prędko języka niemieckiego i tak go sobie przyswaja, że tworzy żargon, dziwną mięszaninę z hebrajskim, która mu została po dziś dzień.

Jednym z takich żydów, na dworze hulaszczego księcia Przemysława, był Natan, syn Arona, złotnika krakowskiego, nieprzejednany wróg Hanzy, bo wyzuty przez nią z mienia i domu

Był on podskarbim, arendarzem, negocyatorem i doradcą książęcym.

Znakomite zyski, które mu dawała służba u Przemysława, obracał na utrzymanie i zapomogi dla licznych swoich wyznawców, których był niejako patryarchą w oświęcimskiem księstwie.

Śmierć Przemysława raziła żyda gromem.

Rozdarł na sobie szaty i poprzysiągł na *hajrem,* że póty nie spocznie, póty nie będzie spożywał strawy żadnej, prócz chleba i wody, dopóki nie wynajdzie zabójcy i nie pomści pana swego.

Natan był mądry i roztropny i znał ludzi, z którymi obcował. Wiedział, w jaką strunę ich uczuć uderzyć. Nie kornie więc, jak dotąd, zginając szyję, — ale wielkim alarmem i krzykiem postanowił przemówić do tych głów gnuśnych i ospałych.

Biegnie więc do stajen książęcych, każe wybrać najdzielniejsze konie i pędzi na nich od zamku do zamku, krzycząc w uszy książętom i baronom:

— Hanza! Hanza niemiecka zabija książęta! .. Oto morderca przez nich nasłany zabija mego pana w lesie, nagle, z zasadzki. Zemsta! Zemsta! Zemsta im! Zaklinam was na waszego Boga, spieszcie do Krakowa. Spieszcie! spieszcie ze mną, a ja przysięgam wam na Jehowę, że go tam znajdę i oddam zemście waszej.

I stało się, że żyd ten, niby drugi Mardochai, obwołuje głosem wielkim zemstę Hamanowi, i prowadzi książąt i baronów do Krakowa.

Panowie jeszcze nie zapomnieli katastrofy w żywieckim lesie, skwapliwie więc chwytają sposobność zemsty, i oto, nim tydzień upłynął, widzimy wjeżdżającą w mury Krakowa drużynę, złożoną z dawnych naszych znajomych — prócz jednego Hinkona z Głogowy, którego kamienna płyta kryje.

Było to o południu, jasnego dnia w lutym, w uroczystość św. Macieja apostoła.

Lud wychodził tłumnie z kościoła, gdy w rynku ukazał się zbrojny hufiec przyjaciół oświęcimskiego księcia.

(C. d. n.)

bu w sprawie poboru podatku spirytusowego w Tryjeście.

Prezydent zamyka posiedzenie i zapowiada najbliższe na 6 listopada z następującym porządkiem dziennym: Pierwsze czytanie wniosku dep. Wrabetza i tow. w sprawie ustawy o należytościach bezpośrednich; dalszy ciąg obrad dzisiejszego posiedzenia.

Wypadek czy zamach?

Wypadek na kolei kursko-charkowsko-azowskiej, który tak niewinnie wyglądał w pierwszej depeszy ministra Woroncowa-Daszkowa, wysłanej do Petersburga, był w rzeczy samej straszną katastrofą. Pierwsza *Wiener Abendblatt*, a następnie i inne gazety wiedeńskie otrzymały telegraficzne wiadomości od swych korespondentów, że przy wykolejeniu się pociągu carskiego między stacyami Borki i Taranowka, minister wojny Wannowski, ks. Szeremietiew, dyrektor kolei Stiernwal, otrzymali lekkie rany, prócz tego 30 osób z świty cara zostało poranionych, a 17 śmierć poniosło. Siedm wagonów zostało zdruzgotanych. Ostatnie urzędowe wiadomości rosyjskie również całkiem inaczej brzmią od pierwszej depeszy ministra dworu. Według tych wiadomości wypadek zdarzył się w poniedziałek w południe. Pociąg szedł w dość głębokim wąwozie z szybkością 65 wiorst na godzinę, prowadzony przez dwie lokomotywy. Carskie wagony, jak wiadomo, zbudowane są nader masywnie, droga zaś szła po spadzistości. W tych warunkach nastąpiło wykolejenie. Pierwsza lokomotywa zaryła się w plant kolei, druga rozbiła się. W pierwszych wagonach siedziała przeważnie służba dworu, następny mieścił kuchnię, dalej szły wagony otoczenia carskiego, po nich zaś wagon, mieszczący salon jadalny, w którym znajdowała się rodzina carska i najbliższa świta cara.

Starszy inspektor kolei baron Stiernwal siedział w przednim wagonie. Tu wypadek spowodował największe szkody. Z pomiędzy znajdujących się w wagonie ranny jest i baron Stiernwal. W salonie jadalnym odnieśli lekkie kontuzye: minister wojny Wannowskij, generał-adjutant Czerewin i ks. Szeremietiew. Wagon jadalny pozostał wprawdzie na plancie kolejowym, ale zmieniony został do niepoznania: spód wagonu wraz z kołami został zniszczony, ściany wagonu potrzaskane i pochylone, sufit również uszkodzony. Rodzina carska cudem prawie wyszła bez szwanku. W innych pogruchotanych wagonach śmierć ponieśli sztabskapitan Bresz, jeden felczer, jeden pisarz, dwaj kuryerzy, jeden kozak z konwoju, pięć osób ze służby kolejowej i sześciu żołnierzy oddziału kolejowego; ośmnaście zaś osób otrzymało ciężkie rany. Rodzina carska po katastrofie powróciła do stacyi Łozowa, gdzie z koleją Charkowsko-Azowską łączy się odnoga, idąca z Krymu. Z powodu ocalenia rodziny carskiej, kazano wszędzie odprawiać dziękczynne nabożeństwa. Urzędowe wiadomości rosyjskie, a między niemi depesza ministra dworu, z naciskiem zaznaczają, iż wszelkie przypuszczenie zamachu i złośliwości ludzkiej jest tu wykluczonem, a dzienniki rosyjskie przypisują wypadek niedbalstwu administracyi kolejowej i ostro ganią zarząd kolei.

Przytoczone szczegóły, zaczerpnięte z urzędowych wiadomości, tworzą obraz strasznej katastrofy, ale nie można twierdzić, aby obraz ten był dokładnym: pozostawia on wiele miejsca wszelkim domysłom, przedewszystkiem zaś mimowoli nasuwa pytanie, czy był to prosty przypadek, czy też zamach ze strony wrogów cara — powiedzmy wyraźnie: zamach, dokonany przez nihilistów rosyjskich. Katastrofa między Borkami i Taranowką przedstawia jedyny przykład w dziejach kolei żelaznych. Podobne wypadki zdarzały się dotąd jedynie tam, gdzie zaniedbano zwykłych środków ostrożności, gdzie można przypuszczać niezwykłą lekkomyślność i niedbalstwo. Ale czynniki te podczas podróży cara uważamy za niemożebne.

Wobec nadzwyczajnych, śmiesznych prawie środków ostrożności, jakie zawsze towarzyszą podróżom cara, trudno uwierzyć, aby przyczyną wypadku mogło być niedbalstwo administracyi kolejowej. Urzędowe depesze petersburskie i dzienniki rosyjskie stanowczo odrzucają wszelką myśl o zamachu, ale ta właśnie stanowczość wydaje nam się podejrzaną, bo czyż można twierdzić z taką stanowczością, że nie było tu żadnego zamiaru zbrodniczego — wówczas gdy przyczyna katastrofy nie jest jeszcze zbadaną?

W rosyjskich sprawozdaniach wyraźnie przebija chęć ukrycia rzeczywistej przyczyny wypadku. Rząd rosyjski nieraz wymyślał zamachy nieistniejące lub też ukrywał rzeczywiste; dla czegóżby i teraz nie mógł sobie postąpić według tej tradycyjnej metody, gdy chodzi mu o to, aby wbrew faktom przekonać Europę, że Rosya jest szczęśliwą, że niezadowoleni należą tam do przeszłości jedynie, a działalność rewolucyonistów całkiem ustała? W domniemaniu tem utwierdzają nas sprzeczności, jakie napotykamy w rosyjskich sprawozdaniach o tym wypadku.

W pierwszej wiadomości, podanej przez ministra dworu hr. Woroncowa-Daszkowa była mowa o całkiem niewinnem wykolejeniu się pociągu, a w końcu depeszy zaznaczono, że tak rodzina carska jak i cała świta wyszły bez szwanku. Obecnie dowiadujemy się, iż z tej strasznej katastrofy nikt prawie ze świty cara i eskorty pociągu nie wyszedł nieuszkodzony; minister zapominając o swych własnych słowach, pisze o zabitych i ciężko rannych.

W pierwszej depeszy minister zaznaczył, że tylko druga lokomotywa się wykoleiła, a korespondent *Graždanina* twierdzi, że pierwsza lokomotywa wykoleiła się, a druga zdruzgotaną została. Wobec tak konsekwentnych wiadomości, nie możemy być pewni, czy wkrótce nie dowiemy się, że ktoś z rodziny carskiej także rannym został.

Co do nas prawie przekonani jesteśmy, że przyczyną wypadku był zamach terrorystów rosyjskich i gdy szczegółowe śledztwo przeprowadzonem będzie, może usłyszymy o nowych rewolucyonistach pojmanych. Zamach ze strony nihilistów wydaje nam się tem więcej prawdopodobnym, że według wszelkich danych i pogłosek, uporczywie krążących w Rosyi, w ostatnich czasach rewolucyjne żywioły rosyjskie coraz bardziej wzmagają się w siły i szczególnie energiczną działalność postanowiły rozwinąć w południowej Rosyi, gdzie właśnie zaszedł wypadek.

Co do politycznych następstw katastrofy trudno dzisiaj o tem wyrokować. Wszakże można przypuścić, że car, który z pewnością nie wierzy w niedbalstwo administracyi kolejowej, a wypadek przypisuje swym wrogom, weźmie to sobie za ostrzeżenie, a widząc w swem ocaleniu rękę Opatrzności, może uczuje się powołanym do wielkich czynów i odstąpi od swej biernej polityki. W każdy razie wypadek ten nie pozostanie bez wpływu na słaby i zabobonny umysł cara, co odbije się też na jego otoczeniu, a więc i na politycznem życiu Rosyi.

Sprawy miejskie.

(Nadzwyczajne posiedzenie Rady miejskiej z dnia 31 października).

Przewodniczący prezydent dr. Szlachtowski. Sekretarz odczytuje następujące nadesłane do Rady pisma: Od wiceprezydenta Friedleina z prośbą o dwumiesięczny urlop z powodu nadwątlonego zdrowia. (Uchwalono). Od r. m. Biasiona o sześciomiesięczny urlop z powodu nadwątlonego zdrowia. (Uchwalono). Od dyrekcyi zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych o bezpłatne odstąpienie Towarzystwu części Placu Szczepańskiego pod budowę własnego gmachu. Od p. Stanisława Zarańskiego, członka akademii umiejętności w Krakowie, który zaprasza do nabywania dzieła swego p. t. „Pierwiastki dziejów ojczystych w ich ograniczonym rozwoju". Od Wydziału obrachunkowego miejskiego, który przedkłada zamknięcie rachunkowe za rok 1887 z funduszów gminy m. Krakowa własnych, jak również z innych funduszów, pod zarządem gminy m. Krakowa zostających. Od Wiszniewskiego Franciszka, komisarza targowego, z prośbą o zrównanie płacy z płacą komisarzy obwodowych miejskich. Od namiestnictwa, które reskryptem z dnia 9 października 1888 roku wyraziło Radzie m. i magistratowi uznanie za wzorowe urządzenie targowiska dla koni na Groblach, jak również za ponoszenie znacznych wydatków na utrzymanie drugiego weterynarza i innych, urządzeniem tegoż targowiska spowodowanych. Były namiestnik Zaleski nadesłał do Rady m. i do prezydenta podziękowanie za popieranie jego działalności i za dowody życzliwego zawsze zaufania. Namiestnik Badeni zawiadamia o objęciu urzędowania. Pisma te częścią przyjęła Rada do wiadomości, częścią odesłała od właściwych sekcyi.

Następują przedłożenia wniosków, których nagłość Rada uznaje.

Imieniem sekcyi II referent radca m. Zawiłowski przedstawia następujący wniosek:

Rada m. uchwali: Rozpisać licytacyę na wydzierżawienie prawa poboru opłat od wyrobu miodu w m. Krakowie na rok 1889 pod dotychczasowemi warunkami, ale z obowiązkiem ze strony dzierżawcy poddania się kontroli urzędu akcyzowego w tym kierunku, aby można się dowiedzieć, ile miodosytnicy w roku sycą miodu. W razie gdyby rezultat licytacyi nie odpowiedział powyższym warunkom, Rada m. poleca urzędowi akcyzowemu wzięcie poboru opłat od sycenia miodu we własną administracyę od 1 stycznia 1889 roku.

Sprawa dzierżawy poboru opłat od wyrobu miodu przedstawia się z wywodu sprawozdawcy w ten sposób, że opłaty rzeczone nietylko nie podnoszą się od dawna, lecz nadto w żądaniach dotychczasowych dzierżawców jest tendencya do ich obniżenia, ponieważ domagają się podwyższenia remanentu z końcem roku z dotychczas im przyznanych 117 hektolitrów na 200, która to rónica przedstawia się w wysokości 500 złr. opłaty. Gdy wszystkie inne rubryki dochodów miasta się podnoszą z wyjątkiem tej jednej, zachodziło pytanie, czy nie byłoby korzystniej wziąć pobór opłaty od wyboru miodu w zarząd własny, jak się to dzieje z innemi trunkami. Ale urząd akcyzowy nie mógł pod tym względem udzielić potrzebnych wyjaśnień co do ilości syconego rocznie miodu, gdyż nad wprowadzanym do miasta miodem praśnym nie ma kontroli, najpierw dla tego, że nie podlega on opłacie, a powtóre, że do rozmaitych zużytkowany bywa celów.

R. m. Mendelsburg, wykazawszy w dłuższym wywodzie, jak rzeczone opłaty coraz to się zmniejszają, oraz powołując się na to, że dzierżawcy poboru, wyzyskując innych współfachowych, nie należących do spółki dzierżawnej, na poborze robią dobry interes — wnosi odrzucenie pierwszej części wniosku sekcyi, a wzięcie poboru opłat w własną administracyę, tem bardziej, gdy się ma do rozporządzenia liczny personal urzędu akcyzowego.

R. m. Birnbaum, powołując się na niekorzystną opinię naczelnika akcyzy Piotrowskiego o wzięciu opłat w własną administracyę, jest za wnioskiem sekcyi.

R. m. Epstein proponuje wydzierżawienie dochodów na trzy lata, bo w takim razie więcej stanie do licytacyi konkurentów, lepszy zatem wynik można będzie osiągnąć.

R. m. Styczeń pyta o sposób odbywania kontroli nad ilością syconego miodu, od czego zawisłem będzie pobieranie opłat w własnym zarządzie.

R. m. Mendelsburg tłomaczy, iż kontrola odbywałaby się najpierw nad wchodzącym miodem praśnym, zaś nad syconym przez nadzorowanie sycenia w miodosytni, która byłaby zresztą kiedyindziej zamkniętą. W tym względzie istnieje ścisła ustawa.

R. m. Feintuch zapytuje o cyfry opłat od miodu, których udziela mu r. m. Mendelsburg.

Sprawozdawca, uspokoiwszy obawy, aby przy licytacyi dochodu nie obniżono, skoro licytacya będzie *in plus*, jeszcze raz popiera wnioski sekcyi, które w głosowaniu bez zmiany zostały przyjęte.

Imieniem sekcyi I przedkłada r. m. Kwiatkowski: Rada m. uchwali: Gmina m. Krakowa gotową jest przyjąć na siebie utrzymywanie rampy dojazdowej do mostu żelaznego od strony ulicy Zwierzynieckiej na lewym brzegu Wisły, jeżeli powiat wielicki zapłaci miastu Krakowowi jednorazowo kwotę 400 złr. jako odszkodowanie za utrzymywanie tej rampy.

Gmina chciała początkowo wziąć na siebie utrzymanie tej rampy pod warunkiem, jeżeli oddaną ona zostanie gminie na własność przez wojskowość, do której należy, gdy to jednakże jest niemożliwe, a wojskowość grunt ten, zachowując sobie prawo własności, oddaje na wieczyste czasy do publicznego użytku, sekcya sformułowała dotyczący wniosek w sposób powyższy. Referent dodaje, że roczny koszt utrzymania rampy wyniesie 30—40 złr.

W głosowaniu Rada wniosek uchwala.

R. m. Mendelsburg w imieniu komisyi przemysłowej przedkłada następujące wnioski, z powodu zapisu ś. p. Michalskiego w Szwajcaryi.

Rada miasta uchwali: 1) Przyjmuje się zapis z testamentu ś. p. Ludwika Michalskiego, mocą którego tenże gminie miasta Krakowa przeznaczył kwotę 20000 fr. z warunkiem, że procenta od tego kapitału używane będą na wykształcenie młodych rękodzielników z miasta Krakowa, oraz że zarząd i sposób przeznaczenia tego zapisu służyć będzie Radzie miasta, która upoważnioną będzie wybór odpowiednich kandydatów uskuteczniać. 2) Rada miasta uprasza prezydenta, aby zażądał nadesłania tego kapitału dla gminy miasta Krakowa za przekazem na jeden z banków tutejszych. 3) Wnioski co do sposobu postępowania przy rozdzieleniu procentów od tego kapitału przedłoży Radzie miasta komisya przemysłowa.

Po krótkiej dyskusyi nad punktem 2 wniosku, w której obawy r. m. Birnbauma co do sposobu przesłania wspomnianej kwoty, uspokoił r. m. Romanowicz, a r. m. Rosenblat dodał, że wskazywanie tego sposobu nie należy zresztą do Rady, punkt ten opuszczono; 1) zaś i 3) uchwalono w dosłownem brzmieniu, przyjmując dodatkowo na wniosek prezydenta: 4) Sekcya II zajmie się lokacyą kapitału.

Z porządku dziennego następuje przedłożenie wniosków Sekcyi II i III w sprawie egzekucyi podatków, skutkiem ostatecznego porozumienia z ministerstwem zredagowanych w formie następującej:

Rada miasta uchwali: 1) W celu uzyskania od c. k. ministerstwa skarbu zezwolenia, aby egzekutorowie podatkowi w myśl uchwał Rady miasta z dnia 10 lutego b. r. byli upoważnieni do odbioru i pokwitowania egzekwowanych zaległości, jakoteż do odstępowania od egzekucyi i ograniczenia tejże, jeżeliby egzekut zaległość w całości lub częściowo odpłacił, gmina miasta Krakowa stosownie do warunku przez c. k. ministerstwo skarbu położonego, przyjmuje w pierwszej linii gwarancyę za sprzeniewierzone przez egzekutora z tytułu prowadzonej egzekucyi pobrane kwoty. 2) Poleca się magistratowi wprowadzenie w myśl art. 1 odpowiednich zmian do odnośnych §§ projektu instrukcyi z dodatkiem do § 22, że egzekutorowie, przyjmując częściową lub całkowitą zapłatę egzekwowanej należytości, kwitują tymczasowo z odbioru tejże i składają otrzymane sumy na depozyt kasy miejskiej. 3) Uprasza się p. prezydenta o wydanie szczegółowej instrukcyi, określającej postępowanie egzekutorów przy składaniu do kasy miejskiej egzekwowanych sum, jak niemniej normującej sposób wykonywania odpowiedniej kontroli. 4) W miejsce dotychczasowych sekwestratorów ustanawia się do sprawowania wszystkich czynności egzekucyjnych w mieście Krakowie następujące organa: a) czterech egzekutorów z pensyą po 900 złr. i dodatkiem służbowym po 180 złr.; b) 4 egzekutorów z płacą po 800 złr. i dodatkiem służbowym po 160 złr.; c) 4 woźnych z płacą roczną po 300, dodatkiem po 80 złr. i umundurowaniem; d) urzędnika do nadzoru czynności organów egzekucyjnych (inwigilanta) z płacą 1100 i dodatkiem 220 złr. 5) Posady inwigilanta, sześciu egzekutorów, oraz woźnych są posadami etatowemi, dwie zaś posady egzekutorów są kontraktowe. 6) Egzekutorowie będą obowiązani złożyć kaucye w wysokości jednorocznej płacy.

Sprawozdawca wyjaśniał jeszcze sposób pokrycia wydatków na służbę egzekucyjną (11.144 złr. rocznie) na podstawie danych, z dotychczasowych opłat egzekutnego, poczem Rada wnioski uchwaliła.

Imieniem sekcyi V r. m. Jordan wnosi: Rada m. uchwali: 1) Gmina m. Krakowa oddaje zarząd nad ubogimi w ogrzewalni miejskiej na Kaźmierzu i nadzór nad ogrzewalnią kobiet bratu Albertowi trzeciego zakonu św. Franciszka i jego towarzyszom. 2) Przyjmuje współudział w tym zarządzie i nadzorze pod warunkami podanemi w umowie przez nią i brata Alberta zawartej. 3) Na pokrycie kosztów urządzenia ogrzewalni męskiej i sprawienia dla niej inwentarza udziela się kwotę 300 złr. jako kredyt dodatkowy z tyt XLII. 4) Na utrzymanie ogrzewalni męskiej wyznacza się rocznie kwotę 700 złr.

Sprawozdawca odczytuje rzeczoną umowę, zawartą przez gminę z bratem Albertem w całej rozciągłości, wykazując korzyści, jakie przedstawia zaopiekowanie się przezeń zakładem, który jak dotychczas był źródłem chorób zaraźliwych, udzielanych sobie wzajemnie przez nocujących a następnie rozwlekanych po mieście. Wnioski Rada uchwala.

Dalej uchwalono przyjąć do gminy na wniosek sekcyi V (ref. sekr. mag. Poledniak) Chaima Leiba Horowitza, zastępcę rabina w Krakowie, przynależnego do gminy Brodów za opłatą taksy 10 złr. — oraz przyjąć do gminy pod warunkiem uzyskania obywatelstwa austryackiego i za złożeniem taksy 10 złr. — Anastazyę Benedyktę Cwik, siostrę zgromadzenia Dominikanek, poddaną pruską.

Wnioskowi r. m. Birnbauma, aby Horowitza uwolnić od taksy, sprzeciwia się r. m. Jordan, zwracając uwagę, iż od taksy uwalnia się tylko urzędników gminy.

Na wniosek sekcyi III (ref. r m. Pieniążek) Rada uchwaliła: Wynagrodzenie asygnowane p. Tomaszowi Prylińskiemu uchwałą Rady m. z dnia 21 czerwca 1883 za projekt na kramy w hali Sukiennic, dotąd przezeń nie podjęte, w kwocie 506 złr. 11 cent. asygnować temuż i wypłacić z funduszu Sukiennic.

R. m. Pieniążek przedkłada imieniem sekcyi III następujący wniosek, poprzedziwszy go wyczerpującym wywodem historycznym: 1) Gmina m. Krakowa uznaje, że przy założeniu nowych ksiąg gruntowych dla m Krakowa tylko przez pomyłkę c. k. komisyi hipotecznej za właścicielkę realności l. 244, Dz. VIII w Krakowie zaintabulowaną została, że realność ta (stara bóżnica) nigdy własnością gminy m. Krakowa nie była, lecz od najdawniejszych czasów, prawem własności do gminy izraelickiej (zboru izraelickiego) w Krakowie należy, który tę realność od niepamiętnych czasów posiada. 2) Gmina m. Krakowa zezwala, iżby gmina izraelicka (zbór izraelicki) w Krakowie za właścicielkę real. l. 244 Dz VIII w Krakowie (stara bóżnica) obecnie według ks. główn. Dz. VIII tom. 3 liczba 1636 karta B m. 1 mylnie na imię gminy m. Krakowa zapisanej, w miejsce tejże gminy w karcie własności powołanego wykazu hipotecznego zaintabulowaną została. 3) Możliwie wymierzyć się mogącą należytość skarbową od przeniesienia własności poniesie gmina izraelicka. 4) Do podpisania deklaracyi upoważnia się JWP. prezydenta. I wiceprezydenta Friedleina i r. m. dr. Pieniążka.

W głosowaniu Rada wniosek uchwala, poczem z powodu braku kompletu prezydent obrady zamyka o godz. trzy kwadranse na ósmą.

Przegląd polityczny.

Kraków, 2 listopada.

Odroczony przed dwoma tygodniami Sejm zostawił Wydziałowi krajowemu w spuściznie ważne a trudne zadanie sprowadzenia sprawy propinacyjnej na takie tory, ażeby było możliwem „zniesienie propinacyi za sprawiedliwem wynagrodzeniem uprawnionych a bez narażenia skarbu krajowego na straty". Ku spełnieniu tego zadania wskazał Sejm Wydziałowi krajowemu punkta podstawowe, co do których ma prowadzić własne dochodzenia i rokowania z rządem. Że zaś ponowne zwołanie Sejmu ma nastąpić z początkiem stycznia, przeto Wydział krajowy ma tylko dwa miesiące czasu do przeprowadzenia owych dochodzeń i rokowań. Pośpiech zatem jest tu konieczny — a co więcej: koniecznem jest zerwanie z ową tajemniczością, jaką się władze nasze nieraz otaczać lubią, gdy chodzi o przygotowanie ważnych projektów. — W tym właśnie wypadku przekonano się, że opinia publiczna u nas w sprawach tego rodzaju wyrazić się może w sposób tak poważny, iż z tego jej głosu władze mogą i powinny korzystać. Rząd byłby wielkiego uniknął błędu, gdyby był głos opinii wcześnie uwzględnił i nie wnosił takiego projektu, jaki wniósł. Jesteśmy też przekonani, że i w tem drugiem stadyum, w jakiem się sprawa propinacyjna obecnie znajduje, może być bardzo użytecznem, jeżeli opinia publiczna utrzymywaną będzie w świadomości tego, co się gotuje, jeżeli będzie mogła wcześnie się wyrazić, zanim projekt jaki będzie wykończony, poczem już trudniej cofnąć się z błędnej drogi, jeżeli się na nią raz weszło. Jest to i z tego jeszcze względu potrzebnem, aby sprawa nie weszła na tory jakich zakulisowych robót wiedeńskich, które jej pewno na pożytek nie wyjdą. — W interesie zatem kraju, który w tej sprawie tak wielostronnie jest zaangażowany, przypominamy dzisiaj potrzebę 1) przyspieszenia czynności, Wydziałowi krajowemu przez Sejm w tej sprawie poruczonych, a 2) utrzymywania opinii kraju w świadomości tego, co się w tej sprawie dzieje.

Z Rady państwa.

Komisya dla Kas oszczędności odbyła we wtorek posiedzenie, na którem wnioski Wrabetza i Hewery przydzielono jednogłośnie wnioskodawcom do sprawozdania.

Następnie zdawał sprawę dep. radca dworu Lienbacher z prac subkomitetu podjętych dla ułożenia nowego regulaminu dla Kas oszczędności. Subkomitet, opierając się na sprawozdaniach referentów Slavika i Rappaporta, postanowił nie występować na razie z projektem do nowej ustawy, a natomiast przedłożyć rezolucyę, wzywającą rząd do przedłożenia ustawy, opartej na wytycznych punktach w rezolucyi zawartych. Ponieważ dotyczący referat rozdany będzie w druku, wstrzymała się więc na razie komisya od dyskusyi. Dep. Vosnjak czyni wniosek, aby wybrano subkomitet z 5 członków, któryby opracował odpowiednie wnioski celem zmian w ustawie o stowarzyszeniach zarobkowych z roku 1873, jako też w ustawie o podatkach i należytościach, na kasy i stowarzyszenia zaliczkowe nakładanych. Po krótkiej dyskusyi przyjęto wniosek sformułowany przez Wrabetza, a określający dokładniej czynność wybrać się mającego „subkomitetu pięciu", z poprawką Rappaporta, że subkomitet zda przedewszystkiem sprawę z wniosków Wrabetza i Hewery. Do subkomitetu wybrani zostali: Hewera, Keil, Slavik (przewodniczący), Vosnjak i Wrabetz (sekretarz). Na porządku dziennym pierwszego posiedzenia subkomitetu stanie relacya z wniosków Wrabetza i Hewery.

Znoszenie się sądów galicyjskich z sądami Królestwa Polskiego.

Rosyjski *Praw. Wiestnik* donosi, iż na mocy konwencyi rządowej z Austro-Węgrami, instytucye sądowe warszawskiego okręgu sądowego mają prawo bezpośrednich stosunków z takiemiż pogranicznemi instytucyami okręgu krakowskiego i lwowskiego. Ponieważ sądy tutejsze i dotąd także prowadziły bezpośrednią korespondencyę z sądami Królestwa Polskiego, zatem wiadomość tę należy rozumieć chyba w ten sposób, że czasowa ugoda, istniejąca pomiędzy rządem rosyjskim a austro-węgierskim została przedłużoną.

Wybory w Poznańskiem.

Podaliśmy już w poprzednim numerze rezultat prawyborów w mieście Poznaniu. Według *Dziennika Poznańskiego* w samym Poznaniu przeprowadzono 84 Polaków, tj. o dwóch mniej niż przed trzema laty. Wobec nadzwyczajnych trudności, z jakiemi walczyć muszą komitety wyborcze, wobec licznych nadużyć ze strony władz niemieckich, które bez namysłu gwałcą konstytucyjnie poręczoną swobodę wyborów, rezultat ten można uważać za pomyślny. Dzienniki niemieckie podają nawet liczbę naszych wyborców na 86, w takim razie nie ponieślibyśmy żadnej straty w porównaniu z poprzedniemi wyborami. W każdym razie liczba ta przykre na nas sprawia wrażenie, gdy ją zestawimy z liczbą 170 wyborców Niemców; w tej liczbie 89 należy do stronnictw kartelowych, 81 do stronnictwa wolnomyślnego. Z prowincyi z wielu miejsc nadeszły do *Dzien. Poznańskiego* smutne wiadomości, mianowicie z najwięcej zagrożonych okręgów wyborczych: gnieźnieńsko-witkowskiego i wągrowiecko mogilnickiego. Ostateczny rezultat wyboru nie jest jeszcze dokładnie znanym.

Z Niemiec.

O wyniku prawyborów w Prusiech nie można mieć dotychczas dokładnego wyobrażenia. Urzędowe telegramy starają się przedstawić rzecz ile możności tendencyjnie. Jedynie z głównych miast królestwa pruskiego mamy dokładniejsze wiadomości. W Berlinie zwyciężyli wolnomyślni, w Kolonii wybrano 570 wyborców ze stronnictwa katolickiego a tylko 288 kandydatów rządowych. Kiel, Gdansk, Wiesbaden, Halle wybrały wolnomyślnych. W Crefeld w prow. nadreńskiej zwyciężyli katolicy, w Frankfurcie nad Menem zwyciężyło według półurzędowego telegramu stronnictwo rządowe.

Rewizya konstytucyi serbskiej.

Stronnictwo liberalne pod kierunkiem Risticsa dotąd nie zdecydowało się na sposób postępowania wobec projektu rewizyi; stronnictwo radykalne zaś postanowiło stawiać własnych kandydatów we wszystkich okręgach wyborczych, snadź liczy na to, że poważną liczbę zwolenników znajdzie w całym kraju. Ostatnie sobranie pod gabinetem Risticsa, a później pod gabinetem Gruicsa składało się przeważnie z radykalistów. Centralny komitet stronnictwa postępowego, wezwał usilnie swoich stronników do jaknajliczniejszego i najczynniejszego udziału w wyborach, idąc za radą Garaszanina, który na zapytanie: jak radzi zachować się temu stronnictwu wobec odezwy królewskiej o rewizyi, odpowiedział w dzienniku *Videlo*: Stronnictwo postępowe zawsze wierne zasadom swego programu i kierując się zaparciem w służbie tronu i ojczyzny, ma obowiązek pracować wspólnie nad dokonaniem tego dzieła. Bez oglądania się na ewentualny wynik powinno przystąpić do walki wyborczej, a następnie w skupczynie bez wszelkiego uprzedzenia, bez nienawiści i namiętności spełniać swoją powinność.

Z powyższego zdaje się, że walka wyborcza rozgrywać się będzie między stronnictwami radykalnem i postępowem.

Do komisyi rewizyjnej powołał król jeszcze czternastu nowych członków z różnych stronnictw, przez to liczba członków wzrosła do 85. Liczba sekretarzy przez zamianowanie nowych czterech, wzrosła do dwunastu. Pierwsza sesya tej komisyi zostanie odroczoną, bo nie wszyscy członkowie powołani mogą zdążyć na czas do Belgradu.

Dnia 31 października ludność belgradzka urządziła na cześć króla wielki korowód z pochodniami. W imieniu mieszkańców przemawiał do króla kupiec hurtowny Pavlovics, dziękując gorąco królowi za pomysł rewizyi i zaręczając, że wszystkie stronnictwa jednakowo wesprą króla w pracy około rewizyi konstytucyi. Król dziękował za wyrazy życzliwości, wezwał do jedności i zapewniał, iż najgorętszem życzeniem jego jest uszczęśliwić naród, tem bardziej że sam w domu nie zaznał szczęścia.

Jubileusz w Atenach.

Uroczystości jubileuszowe rozpoczęły się we środę nabożeństwem w katedrze. Po nabożeństwie przemawiał król do ludności zgromadzonej, zapewniając, że przez całe panowanie pracował nad wielkością i powodzeniem Grecyi, którą nad wszystko ukochał.

Z powodu tego jubileuszu mocarstwa europejskie przysłały do Aten specyalnych delegatów; reprezentantem Austro-Węgier jest admirał Sterneck. Ten doznał szczególnego odznaczenia u króla w ten sposób, iż po oficyalnej audyencyi sam jeden był zaproszony na obiad do króla w kole szczupłem czysto familijnem. Z tego wnoszą, że między Austro-Węgrami a Grecyą panują bliższe zaufane stosunki.

I rząd serbski przyłączył się do życzeń składanych królowi greckiemu przez inne państwa. Urzędowa *Srpska Rec* napisała z tego powodu szumny artykuł, w którym przypomina dawniejsze wspólne boleści i radości w walce o wydobycie się z pod panowania tureckiego i wypowiada życzenie, aby tak, jak było dotąd pod panowaniem króla Jerzego, i w przyszłości oba narody pamiętały o solidarności wspólnych interesów, potrzebnej nieodzownie dla utrwalenia samoistnego bytu państw bałkańskich.

Konwencya sueska.

Jeżeli telegraficzna wiadomość o pozyskaniu sułtana dla projektu konwencyi jest prawdziwą, może państwo włoskie powinszować sobie szczęśliwego zakończenia sporu o Massawę. Spór o zwierzchnictwo nad tą osadą obudził ostrożność Porty, która przypomniała sobie, że i ona ma pewne prawa do tego kawałka ziemi. Ponieważ zaś p. Crispi polemizując w swych notach z p. Floquetem, powołał się na projekt konwencyi, w którym jest mowa tylko o posiadłościach tureckich na azyatyckiem wybrzeżu morza Czerwonego i wysnuwał stąd wniosek, że Massawa nie miała żadnego zwierzchnika, przeto Porta, nie chcąc potwierdzać tych zapatrywań, ociągała się z podpisaniem konwencyi. Wówczas zaproponowały Włochy Turcyi, iż gotowe są zamieścić w konwencyi ustęp o zwierzchnictwie Porty nad Massawą, ale pod warunkiem, iż będzie tam także wzmianka o zwierzchnictwie nad całą Afryką północną, którego się Porta nigdy urzędownie nie zrzekła. Takie znalezienie się Włoch zaniepokoiło dyplomacyę francuską, która w chwili obecnej nie ma powodu pragnąć, by sułtan stwierdzał swym podpisem pretensye Porty do zwierzchnictwa nad Tunetanią i Algierem. Zdaje się więc, że jeżeli Turcya zgadza się na podpisanie konwencyi bez żadnych wzmianek o Afryce, dzieje się to poniekąd za poradą Francyi, która woli przyznać w milczeniu, że Massawa przed przybyciem Włochów nie należała do nikogo, aniżeli wszczynać teoretyczny spór o swe afrykańskie posiadłości. Nie bez słuszności sławią dzienniki rzymskie zręczność dyplomacyi włoskiej, teraz bowiem będą mogły Włochy powoływać się za każdym razem na konwencyę

suezką i udowodnić, że Turcya, tak samo jak do Algieru i Tunisu, nie rości sobie także praw i do Massawy.

Kronika.

Kraków, 2 listopada.

Z miasta umarłych. Tłumy ludności pospieszyły wczoraj na cmentarz, aby dać wyraz pamięci o zmarłych a niegdyś bliskich i drogich ich sercu krewnych, powinowatych i znajomych. Łuna światła wznosiła się nad wielkim cmentarzem krakowskim, gdyż na każdym prawie grobie jaśniały więcej lub mniej wspaniałe światła i światełka. Pamiętano także o grobach tych, co w walce za ojczyznę dali życie i spoczęli na rodzinnej ziemi. Groby poległych w 1831 i 1863 roku ubrano w wieńce i płonące lampiony, garstka młodzieży odśpiewała pieśni patryotyczne, poczem rozeszła się spokojnie do domu. Piękna pogoda polskiej jesieni sprzyjała temu poważnemu obchodowi.

Licytacya Zakopanego została jak nam z Wiednia donoszą, i w trzeciej instancyi unieważnioną. Następstwem tego będzie rozpisanie ponownej licytacyi.

Wydział Tow. oświaty ludowej odbył dnia 20 z. m. posiedzenie pod przewodnictwem ks. rektora Pelczara. Prof. Kleczyński zdał sprawę z czynności sekcyi gospodarczej za czas ostatnich 3 miesięcy, w ciągu których przysporzono Towarzystwu przez urządzenie koncertu w Szczawnicy za łaskawem współudziałem prof. Baczakiewicza jako prezesa klubu szczawnickiego, oraz kiermaszu w Zakopanem pokaźną kwotę 380 złr. Na wniosek sekcyi uchwalono zamianować delegatów na prowincyi celem zjednywania nowych członków i wykonywania nadzoru nad czytelniami. Przyjęto do wiadomości sprawozdanie pp. Kleczyńskiego i Smarzewskiego o wizytacyi czytelń w Szaflarach, Poroninie, Zakopanem, Bieńczycach i Mogilanach, z których się okazuje, że czytelnie te bardzo pomyślnie się rozwijają. — W dalszym ciągu uchwalono założyć nowe czytelnie (l. 118—122) w Dylęgówce (pow. tarnobrzeski), Tarnobrzegu, Grzębowie (p. tarnobrz.), Radziechowicach (p. żywiecki), Bachowicach (p. wadowicki) i Krościenku Wyżnem (p. krośnieński), na rzecz której ks. Wojciech Michna, proboszcz w Chłopicach, ofiarował 50 złr., oraz zasilić Kółka rolnicze w Mnichu na Śląsku zapasem książek. Wreszcie uchwalono wyrazić podziękowanie p. Sewerynowi Udzieli, inspektorowi szkół ludowych w Gorlicach, za gorliwe popieranie interesów Towarzystwa, tudzież p. J. Kruszyńskiej za ofiarowaną na rzecz Towarzystwa akcyę banku poznańskiego na 1000 marek, a p. B. Dembowskiemu za dar 500 marek.

Nowa fabryka w Krakowie. Od paru dni bawił w naszem mieście szef jednej z najpoważniejszych firm garbarskich w Warszawie z zamiarem zawiązania stosunków handlowych z Galicyą. Wysokie cło stanęło jednak temu na przeszkodzie. — Natomiast okazało się rzeczą zyskowną założenie na wielką skalę garbarni. Przedstawiciel firmy w dniu dzisiejszym wyjechał do Warszawy zdać sprawę ze swojej podróży, oraz celem uzyskania pełnomocnictwa do rozpoczęcia pertraktacyi w kwestyi założenia tutaj garbarni. Jak nas zapewniano, w razie pomyślnego załatwienia kwestyi w Warszawie, szef owej firmy wróci natychmiast do Krakowa i postara się, by roboty postępowały tak szybko, żeby z końcem przyszłego roku fabryka w ruch puszczoną została. Radzibyśmy byli szczerze temu rozwinięciu się naszego przemysłu.

Praca kobiet. Przesyłka, zamówiona przez p. Giełgudową w tutejszych kursach robót kobiecych odchodzi właśnie do Londynu. Ta trzecia z rzędu przesyłka zawiera przeważnie bieliznę damską i dziecinną, szytą ręcznie, bo ten rodzaj pracy ooraz więcej ceniony jest w Anglii. — Z wielu pięknie szytych i haftowanych przedmiotów najwspanialej przedstawia się pokrycie na fotel, haftowane na aksamicie; haft nakładany jest starożytną materyą i odnawiany w takimże stylu.

Grono miłośników śpiewu choralnego podjęło myśl założenia w Krakowie Stowarzyszenia śpiewackiego na wzór lwowskiej „Lutni". Gdy brak takiego Towarzystwa w mieście naszem od dawna odczuwać się daje, przeto zawiązany tymczasowy komitet żywi silną nadzieję, że usiłowania jego w tym kierunku przez ogół tutejszej publiczności poparte zostaną.— zaprasza więc wszystkich interesowanych przyjaciół śpiewu choralnego na zebranie, które odbędzie się w sobotę 3 listopada b. r. w klubie urzędników pocztowych (ul. św. Jana l. 32, I piętro) o godz. 7 wieczorem.

„Prosimy o spokój!" Z ulicy Długiej piszą nam: Dnia 30 października o godzinie 11¼ w nocy maszerował przez Długą ulicę oddział wojska przy odgłosie muzyki. W Wiedniu późnym wieczorem i wcześnie rano ani bębnić, ani trąbić wojsku nie wolno. Wojskowość w Krakowie z pewnością nie mniejszą cieszy się sympatyą niż w Wiedniu. Mogą więc mieszkańcy Krakowa wymagać od niej takiej samej względności, jak Wiedeńczycy. Możeby p. prezydent miasta raczył się zaopiekować snem spokojnych mieszkańców. Wypadki bowiem takie, jak opisany, nie są na ulicy Długiej rzadkością.

Wielka menażerya Edwarda Montenegro, pozostająca obecnie w Opawie, przybędzie w drugiej połowie listopada do Krakowa, a na umieszczenie jej przeznaczył magistrat plac na ulicy Dietlowskiej.

Program koncertu, który się odbędzie podczas loteryi fantowej w niedzielę, jest następujący: Uroczysta uwertura, Müllera; Chór i ballada z opery Der Fliegende Holländer, R. Wagnera; Ułamki z opery Hans Heiling, Marschnera; Łyżwiarze, walc Waldteufla; Operetten Revue, Ischpolda; Au Moulin, Gilleta; Hast du mich lieb, pieśń Böhma; Excelsior, muzyka baletowa, Marenco. — Początek koncertu o godz. 2 po południu.

Dla publiczności niechcącej brać udziału w loteryi fantowej, otwartą jest na koncert galerya; wstęp 20 ct. Wstęp na salę 10 ct., cena jednego losu 20 ct; każdy trzeci los wygrywa. Przy osobnym stoliku nastąpi wylosowanie ofiarowanych dwóch cennych kosztowności.

Z teatru. Nazwisko p. Fiszera na afiszu jest takim magnesem dla publiczności naszej, że nie zdziwiliśmy się wcale, ujrzawszy w środę widownię szczelnie zapełnioną przez wielbicieli sympatycznego artysty.

P. Fiszer ma tę wielką zaletę, że nie szybując po wyżynach, daje nam figury z życia, wśród których codziennie się obracamy, których się nieledwie dotykamy i daje takiemi, jakiemi są w rzeczywistości.

To wierne odwzorowywanie z natury i brak wszelkiej przesady w wykonywanych przez Fiszera typach jest owym talizmanem, który pozwala takiego „Kałamarzewskiego" lub „Kaprala na urlopie" widzieć kilkakrotnie. Talent p. Fiszera zasadza się głównie na wielkim darze obserwacyjnym, dalej na umiejętnem wyzyskaniu możliwych efektów komicznych i nadaniu im cech naturalności, oraz na świetnej charakteryzacyi, dającej zawsze dokładne pojęcie o przedstawionym typie.

Czy talent i twórczość artysty potężnieje? Nie odpowiedzielibyśmy twierdząco. Studyowaliśmy go w różnych odstępach czasu i był zawsze jednakowym. To samo ma się i z twórczością. Nowsze utwory p. Fiszera nie ustępują dawniejszym, ale i nie przewyższają ich. Talent jego jest jednak w tem stadyum, że długo jeszcze porywać będzie swą indywidualnością, która jak dotąd ma tylko nieudolnych naśladowców.

Nieraz zadawaliśmy sobie pytanie, dlaczego Fiszer obdarzony tak szczodrze artystyczną naturą, nie zajął w hierarchii teatralnej wybitnego stanowiska? Przyznajemy poniekąd słuszność żartobliwemu porównaniu przeprowadzonemu między Fiszerem a Sarą Bernhardt przez jednego z pierwszych polskich krytyków teatralnych: „że oboje najlepiej grają wówczas, gdy są sami na scenie."

I rzeczywiście Fiszer w każdej sztuce prócz monologu jest skrępowanym; rolę swą chciałby gwałtownie wybić na pierwszy plan, a tu często sytuacya i sama rola nie pozwala. Króluje on dopiero, gdy na scenie prócz niego nie ma nikogo i wówczas jest w swoim żywiole i każe zachwycać się tem, co w ensemblowych scenach często robi *fiasko*.

Z nowych kreacyj przedstawił nam p. Fiszer „Pana Odgrywalskiego" i „Moryca kelnera z hotelu pod zielonem drzewem".

„Pan Odgrywalski", figura dosyć pospolita, przedstawia nam pechowca, grającego w karty i przegrywającego ciągle, a jednak stale marzącego i wierzącego w wygranę.

Typowym jest Moryc kelner, współzawodniczący z Hermanem kelnerem z hotelu „pod śpiewającym kanarkiem" i mający świetny sposób przyciągania podróżnych do siebie przez zabieranie im naprzód rzeczy.

Wieczór zakończyła niezrównana zawsze „Babcia Perlmutter vel Fajteles", obdarzywszy wykonawcę, a zarazem autora przeciągłemi oklaskami.

Z Warszawy donoszą: Dni tylko kilka dzieli nas jeszcze od otwarcia wystawy przemysłowej w muzeum dla handlu i przemysłu, nie dziw więc, iż w pięknych salonach tego gmachu zapanował ruch gorączkowy. Wszędzie zbijają kioski, szafy i wystawki, mierzą dysputują, układają się o miejsce, wszędzie gwar, ruch i przygotowania. Od wtorku rozpoczęło się zwożenie okazów, a tu zewsząd jeszcze nadciągają owi wiecznie spóźnieni, którzy u nas stali się już niezbędną koniecznością przy popisach wszelkiego rodzaju.

Uczniowie politechniki lwowskiej uchwalili na zgromadzeniu, które się odbyło onegdaj, szereg wniosków jednobrzmiących z uchwałami powziętemi na zgromadzeniu studentów uniwersytetu w sprawie Czytelni akademickiej. Zgromadzenie zakończyło się przemówieniem prof. Zbrożka, rektora politechniki, który imieniem profesorów przyrzekł poprzeć słuszne żądania młodzieży.

Zmiana nazwiska Drowi Janowi Niemczykowi, adwokatowi w Przemyślu, zezwoliło namiestnictwo zmienić nazwisko na „Niemczyński."

Na cześć Smolki. Na wniosek r. m. dra Jarockiego uchwaliła tarnowska Rada miejska uczcić dra Smolkę, prezydenta Rady państwa, z okazyi jego 40-letniego jubileuszu, jednorazowym datkiem 100 złr. na dokończenie kopca Unii we Lwowie, rozpoczętego i urządzanego przeważnie kosztem jubilata.

Sławne na całą Polskę jarmarki w Łęczny w Królestwie Polskiem, wkrótce już należeć może będą do historyi. Korespondent lubelski *Wieku* donosi, że władze poruszyły w sposób stanowczy projekt przeniesienia jarmarków łęczyńskich do Lublina. Dla jarmarku samego, a także dla kupców i jarmarkowiczów, projekt ten jest bardzo dogodnym, łatwiej bowiem dojechać do Lublina, niż do Łęczny, a taksamo i łatwiej się w nim pomieścić.

Podług najświeższych obliczeń statystycznych ilość ludności żydowskiej w Palestynie dosięga 35 tysięcy osób. Najwięcej, bo 20 tysięcy, przypada na Jerozolimę.

Ze Stowarzyszeń.

— Krakowskie Koło nauczycieli szkół wyższych odbędzie posiedzenie w sobotę d. 3 b. m. o godz. 6 wieczorem w sali nr. 43 nowego gmachu uniwersyteckiego. Porządek dzienny:

1) Ks. prof. dr. Pawlicki: O nowem dziele Hamerlinga: „Homunculus".

2) Prof. Wł. Kulczyński: W sprawie podręczników szkolnych do historyi naturalnej.

Mianowania. Krajowa dyrekcya skarbu zamianowała poruczników Tomasza Sameka i Rudolfa Zippera adjunktami podatkowymi w XI klasie rangi.

Rada szkolna krajowa zamianowała stałego nauczyciela młodszego szkoły ludowej w Wojniłowie, pełniącego obowiązki tymczasowego nauczyciela szkoły ludowej w Strutynie Niżnym, Teofila Mikulskiego, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Strutynie Niżnym.

Odznaczenia. Cesarz nadał dyrektorowi administracyjnemu kolei Karola Ludwika p. Albertowi Speil v. Ostheim order żelaznej korony trzeciej klasy. Urzędujący w lwowskiem namiestnictwie starosta, dr. Bronisław Łoziński, otrzymał tytuł i charakter radcy namiestnictwa z uwolnieniem od taksy. Radca namiestnictwa we Lwowie, Robert Terlecki, otrzymał order żelaznej korony III klasy z uwolnieniem od taksy.

Mianowania w armii. Porucznikami mianowani w pułkach piechoty podporucznicy: Krauss-Clislago Henryk 14, Rebracha Karol 10, Turek Antoni 13, Richter Jan 80, Langer Adolf 24, Dąbrowiecki Eugeniusz 57, Kuczera Karol 58, Reyman Hugo 30, Breith Ferdynand 9, Zawiliński Tadeusz 93, Ludwik Ignacy 95, Dżułyński Wiktor 89, Ellinger Franciszek 20, Czermiński Jan 90, Wojewódka Eugeniusz 24, Czaykowski Eugeniusz 65, Tomljenovicz Józef 77, Wyrobek Franciszek 13, Brożek Marcin 57, Vuczinicz Eugeniusz 89, Mochnacki Franciszek 80, Waniek Henryk z 55 przy 40, Flecker Adolf 95, Jasiński Maryan 80, Jacobenz Paweł 58, Mustein Józef 50, Czernyl Teobald 30, Bartmann Paweł 90, Hrdliczka Paweł 45, Sagai Jan 90, Hadler Frydryk 41, Stika Józef 13, Kraliczek Franciszek 77, Maftyniuk Tytus 95, Czerniawski Jerzy 83, Braun Gustaw 58, Kohlberger von Brauden Romuald 55.

Podporucznikami zamianowani w pułkach piech.: Kirchberger Karol 20, Krammer Emil 55, Linde Władysław 75, Winkler Alojzy 50, Steinbrecher Rudolf 13, Tymkowicz-Czaykowski Sas Władysław 24, Ziegler Feliks 20, Mikasinovic Radosław 89, Mayer Ludwik 15, Bassaraba Adolf 50, Heidmann Rudolf 10, Schweiger Ludwik 10, Frauendorfer Demetschek Franciszek 40, Maly Wacław 57, Fischer Edward 41, Zothe Fridolin 90, Hellering Jan 58, Mrazek Karol 9, Werner Gabryel 80, Baudisz Ottokar 13, Erbanowić Marcin 9, Sallagar Hermann 45, Marecek Karol 20, Poessell Artur 50, Ontl August 24, Kleczkowski Józef 102, Hüttel Rudolf 55, Kauders Krzysztof 15, Schaffer Franciszek 77, Janousek Bogusław 20, Maurović Juliusz 80, Schneider Juliusz 45, Kopstein Ernest 24, Kretz Erhard 40, Kintzl Ottokar 40, Zelinka Napoleon 95, Zuckerer Franciszek 15, Salomon von Friedburg Juliusz 9, Zelenika Jan 30, Kispert Maksymilian 95.

Repertuar teatru krakowskiego.

W sobotę 3 listopada: Po raz pierwszy „Lena", dramat w 5 aktach Maryana Jasieńczyka (Wacława Karczewskiego), odznaczony na konkursie warszawskim im. Wojciecha Bogusławskiego.

W niedzielę 4 listopada: Po raz drugi „Lena" dramat w 5 aktach Maryana Jasieńczyka.

W poniedziałek 5 listopada: Drugi i przedostatni wieczór humorystyczny Gustawa Fiszera.

We wtorek 6 listopada: Po raz trzeci „Lena", dramat w 5 aktach Maryana Jasieńczyka.

We środę 7 listopada: Trzeci i ostatni wieczór humorystyczny Gustawa Fiszera.

W nauce: „Cocard i Bicoquet" Raymonda i Bouckerona, „Fifi" Meilhaca, „Awanturnica" Angiera i „Egmont" Goethego z muzyką Beethovena.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

*** Domeyko Ignacy: „O metodzie, jakąby zaprowadzić należało do uczenia się i uczenia geografii fizycznej Ziem Polskich. Kraków, 1888". (Osobne odbicie z XVIII t. Rozpr. i Sprawozd. Wydz. matem. przyrod. Akad. Umiejęt.)

Nie każdemu zapewne będzie wiadomem, że Ignacy Domeyko przed 50-laty opracował szczegółową mapę wód polskich, która była wydana w r. 1838 i posłużyła za podstawę do mapy hydrograficznej, znajdującej się w atlasie Dufoura i Wrotnowskiego (wyd. w Paryżu w r. 1850). Obecnie przyjaciel Mickiewicza ofiarował jedyny egzemplarz tej kartograficznej pracy, jaki mu pozostał, Akademii Umiejętności i dołączył do tego rozprawkę, której tytuł powyżej przytoczyliśmy.

Autor, podnosząc trudność uczenia geografii ziem polskich, z powodu braku gór i wyżyn wydatnych, mniema, że najodpowiedniejszem byłoby wziąć za podstawę podziału ziem naszych linie rozdziału wód. Naszkicowawszy w ogólnych zarysach cztery takie linie, stara się wykazać autor, że dzielą one cały obszar ziem polskich na pięć naturalnych okręgów, pomiędzy któremi Galicya zajmuje miejsce odrębne z powodu bliskości gór i wpływów, jakie one na kraj przyległy wywierać muszą. W związku z tym podziałem prostym i naturalnym należałoby traktować także geologiczny ustrój kraju, do czego niemało zebrano materyałów. Ostatecznie żąda D. opracowania atlasu ziem polskich w ten sposób, aby każda mapa „wyobrażała kraj pod jednym szczegółowym względem, a wszystkie były opracowane na jedną skalę".

Zgadzając się niemal w zupełności na wywody szan. autora, musimy przyznać, że brak takiego atlasu od dawna daje się uczuwać w szkołach średnich dotkliwie, a nikt jakoś nie myśli o tem, aby potrzebom uczącej się młodzieży przyjść w pomoc. Wydajemy szczegółowe opisy ziem polskich, lecz zapominamy o tem, że bez map odpowiednich nie mogą one przynieść pożądanych korzyści.

Dział ekonomiczny.

Kolej z Krakowa do Miechowa. Z Wiednia nadchodzi wiadomość, iż tam utworzyło się konsorcyum austryacko-rosyjskie do wybudowania kolei lokalnej, łączącej linię Dęblińsko-Dąbrowiecką przez Miechów z Krakowem. Celem tej kolei ma być ułatwienie transportu zboża i węgla z Kongresówki do Krakowa.

Wiadomość powyższa o utworzeniu się konsorcyum budowy jest nieco przedwczesną, bo zabiegi o uzyskanie pozwolenia na przedwstępne roboty przygotowawcze dla linii przecinającej granicę państwa natrafiają zwykle na wielkie trudności.

Targ nierogacizny. Wiedeń, d. 30 października. Na dzisiejszy targ dostarczono ogółem 9958 sztuk nierogacizny, w tem z Galicyi i Bukowiny 6029 sztuk, z Węgier 3929 sztuk.

Targ był bardzo mdły.

Płacono za towar ciężki wyborowy po 43 do 44½ ct. wyjątkowo po 45 ct., za towar średni po 40 do 42 ct., za lekki po 36 do 39 ct., za prosiaki po 29 do 37 ct. za kilogram żywej wagi bez dodatku konsumcyjnego.

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług Obserwatoryum krakowskiego).

Kraków, dnia 2 listopada.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop
Ciśnienie powietrza (zred. do 0°)	742,1 mm	741,1 mm	741,0 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+7°,4	+6°,0	+10°,5
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	E	E	E
Wilgotność względna (w odsetkach)	91%	97%	66%
Stan nieba 0=pog.; 10 zup. pochm.	10	10	4

Telegramy „Nowej Reformy."

Wiedeń, 2 listopada. Wiedeński zakład kredytowy dla handlu i przemysłu miał już otrzymać koncesyę na budowę kolei z Jedlicz do Rzeszowa.

Wiedeń, 2 listopada. Wbrew przeciwnym doniesieniom niektórych dzienników zapewnia *Fremdenblatt* z autentycznego źródła, iż z naganą, udzieloną przez cesarza biskupowi Strossmajerowi w Belowarze, najzupełniej Watykan się zgadza i że pismo, w którem biskup dyakowarski usprawiedliwia swoje postępowanie, bynajmniej nie zatarło w Watykanie fatalnego wrażenia jego telegramu do Kijowa.

Wiedeń, 2 listopada. Projekt nowej ustawy wojskowej zostanie 9 listopada równocześnie wniesiony do obu parlamentów monarchii.

Wiedeń, 2 listopada. Z powodu ocalenia cara odbyło się tu wczoraj dziękczynne nabożeństwo w kaplicy ambasady rosyjskiej, na którem obecny był hr. Kalnoky i Szoegyeny.

Wiedeń, 2 listopada. Min. Kallay wczoraj powrócił z Bośnii.

Wiedeń, 2 listopada. W ciągnieniu losów z r. 1860 padła główna wygrana na seryę 8.823 n. 14, druga wygrana na seryę 7.961 n. 4, następne na seryę 10.150, 9.250, 21.450 i 12.750.

Petersburg 2 listopada. Car odznaczył Giersa orderem św. Włodzimierza, dołączając nadto własnoręczne pismo, w którem wyraża Giersowi jak najzupełniejsze zadowolenie z jego polityki zagranicznej.

Berlin, 2 listopada. *Köln. Ztg* pisze: Sprawozdania o wrzekomo entuzyastycznem przyjęciu, jakiego car miał doznać na Kaukazie, są całkiem fałszywe. Rosyjska gospodarka na Kaukazie wywołała powszechne niezadowolenie ludności; cały Kaukaz wre dążnościami rewolucyjnemi, oczekując tylko sposobności, aby wybuchnąć w jawnem powstaniu celem wyzwolenia się z pod jarzma rosyjskiego. — Pobyt cara na Kaukazie był bardzo niebezpieczny. Dalszej projektowanej podróży car musiał zaniechać. Nihilizm takie czyni postępy na Kaukazie.

Berlin, 2 listopada. Skradziono tu z paczki pocztowej list pieniężny, zawierający milion lir włoskich.

Berlin, 2 listopada. Stronnictwo narodowo-liberalne pozyskało 16 mandatów kosztem wolnomyślnych i prawicy. Wolnomyślni stracili 9 mandatów, prawica — 7.

Haaga, 2 listopada. Stan zdrowia króla holenderskiego budzi poważne obawy.

Haga, 2 listopada. Król holenderski jest konający i nie ma żadnej nadziei utrzymania go przy życiu.

Paryż, 2 listopada. Książę Aumale żądał od hr. Paryża, aby zerwał z Boulanger'em, na co hrabia nie chciał się zgodzić. Z tego powodu przyszło do stanowczego zerwania pomiędzy hr. Paryża, a ks. Aumale. Stronnicy ks. Aumale tworzyć będą samodzielne stronnictwo royalistyczne.

Paryż, 2 listopada. Min. Goblet polecił ambasadorowi Labulaye, aby z powodu ocalenia cara wyraził p. Giersowi życzenia republiki i rządu francuskiego.

Prezydent Carnot ze swej strony wysłał do cara depeszę, winszując mu ocalenia życia.

Belgrad, 2 listopada. Król Milan konferował z Risticzem, Garaszaninem i Sawą Gruiczem.

Kursa telegraficzne giełdy wiedeńskiej

dnia 2 listoppada 1888.

	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	82	20
Zjednoczony dług w srebrze	82	65
Austryacka renta złota	109	75
5% austryacka renta (marcowa)	97	80
Akcye banku austro-węgierskiego	873	—
Akcye kredytowe	310	40
Londyn	121	45
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	62½
Dukaty austryackie	5	77
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	59	52½

Odpowiedzialny Redaktor: *Tadeusz Romanowicz.*

Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje

Kraków, dnia 2/11. (Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rubli	127 50	129 —
Marki niemieckie za 100 mar.	59 15	59 80
20-to frankówka złota	9 58	9 70
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	100 25	102 —
4½% Pożyczka krajowa galic. „ 100	91 10	92 50
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	104 50	105 50
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	93 25	94 25
5% Obligi komunalne I Emis.	99 8	100 50
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	94 50	95 75
4% „ „ „ „ II Em.	92 —	94 —
4½% „ „ „ „	95 30	96 50
5% „ „ „ „	101 —	101 5
5% „ „ „ z prem. 10%	10	104 —
5% „ „ „ zwr. za 40 lat	99 60	100 50
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	93 —	94 50
4% „ likwidac. „ „ „ 100	88 50	85 50

Lwów, dnia 31/10. (Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	275 —	279 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	101 —	102 —
4½% „ „ „ „ „ „ 100	94 —	95 —
4% „ „ „ „ okr. 56 „ 100	89 40	91 —
5½% Listy zast. Banku kraj. „ „ 100	92 50	93 50
5% Listy zast. Banku hipot. gal. „ „ 100	98 60	99 70
4% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	103 25	104 50
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	90 50	91 —
5% Oblig. komun. Banku kraj. 100	99 50	101 —

Warszawa, dnia 31/10. (Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	— —	95 25
4% Listy likwidacyjne „ „ 100	— —	85 25
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100	— —	97 —
5% „ „ „ II „ „ 100	— —	94 50
5% „ „ „ III „ „ 100	— —	93 75
5% „ „ „ IV „ „ 100	— —	93 25

Wiedeń, dnia 31/10. Obligi długu państwa bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
5% Renta austr. papier. ab 16% za złr. 100	82 25	82 40
5% „ „ srebrna „ „ 100	82 60	82 80
4% „ „ złota „ „ 100	109 80	110 —
5% „ „ papier. nowa „ „ 100	97 80	98 —
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. ab 20% za 100	133 50	134 25
5% „ „ 1860 „ 500 „ „ „ 100	140 25	140 50
5% „ „ 1860 „ 100 „ „ „ 100	141	141 50
„ „ 1864 bez % całe „ „ 100	173 —	173 50
„ „ 1864 bez % pół „ „ 100	173 —	73 60

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą	żądają
4% Renta złota na 1000 złr. za złr. 100	101 70	101 90
5% „ papierowa „ „ 100	92 70	92 90
5% Obl. w. Ostb. z 1876 w zł. ab 10% esc. 100	116 50	117 —
Pożyczka prem węg. po 100 złr. „ „ 100	130 75	131 25
„ „ „ 50 „ „ 100	130 75	131 25
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ „ 100	123 80	123 30

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą	żądają
5% Obl. ind. ab 10% esc. Galicyi za 100 m. k.	104 50	105 10
5% „ „ „ 10% „ Bukow. „ 100 „	104 50	105 —
5% „ „ „ 7% „ Siedm. „ 100 „	104 50	105 25
5% „ „ „ 7% „ Węgier. „ 100 „	105	106 —

Różne inne pożyczki.

	płacą	żądają
5% Losy Donau-Regulir z 1870 za sztukę 1	120 7	121 25
Pożyczka „ z 1878 „ „ 1	106 50	107 —
Pożyczka poś. pr. po 100 fran. „ „ 1	23 80	34 10
0% Losy tureckie pr. 400 „ „ 1	23 40	23 80

Listy zastawne.

	płacą	żądają
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	93 75	94 50
5% „ obl. komun. „ „ 100	100 —	101 —
5% Banku hip. gal. z 10% pr. „ 100	102 25	103 60
5% „ „ 40-letnie „ 100	99 80	100 3
4½% Boden-Credit allgem. öst. „ 100	101 —	101 30
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. „ 100	103 —	103 50
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 „ 100	91 —	— —
4½% „ „ „ „ „ 100	95 25	5 75
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare „ 100	101 25	101 40
4½% Banku austro-węgiersk. „ 100	101 —	101 40
4% „ „ „ 100	100 —	100 40
4% Banku hip. węg. z premią „ 100	105 —	105 50

Obligacye pierwszeństwa kolei.

	płacą	żądają
5% Albrechta na 300 złr. za 100	99 50	100 10
5% Ferdynanda północ. na 300 „ „ 100	101 50	100 60
4½% Kar. L. Em. z 1881 na 300 „ „ 100	99 60	100 —
5% Koszycko-Bogum. „ 200 „ „ 100	101 —	101 30
4% Lw.-Czer. z 1884 300 z. ab. 10% „ 100	82 —	82 70
4% Lwow.-Czern. z 1884 na 300 złr. „ 100	87 50	88 —
4% Rudolfa w złocie 200 „ „ 100	121 —	121 50
5% Siedmiogrodzkie 200 „ „ 100	99 25	100 —
3% Lomb. (Südb.) na 500 fr. za sztukę 1	143 50	144 50
5% Przem.-Łup. I. Em. na 200 złr. za 100	99 —	99 50
5% Nordosty 300 „ „ 100	98 40	99 20

Losy.

	płacą	żądają
Budap. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	8 60	8 80
Kred. dla handlu i przem. na 100 złr. w. a.	182 25	182 75
Klary „ 40 „ m. k.	61 50	62 50
4% Tow. żegl. Dun. ab 10% „ 100 „ w. a.	119 50	120 —
Krakowskie „ 20 „ w. a.	23 20	23 50
Ofner (miasta Budy) „ 40 „ w. a.	59 75	60 25
Czerwonego Krzyża austr. „ 10 „ w. a.	18 30	18 60
„ „ węgier. „ 5 „ w. a.	11 90	12 20
Rudolfa „ 10 „ w. a.	20 —	23 —
Stanisławowskie „ 20 „ w. a.	33 75	34 25
4½% Tryesteńskie „ 100 „ m. k.	143 —	148 —
4% „ „ 50 „ w. a.	77 50	79 50

Akcye bankowe.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
6·—	Anglobank na 200 złr.	114 —	11' 0
5·—	Bankverein Wiener „ 100 „	99 —	99 50
13·—	Kredyt. dla handlu i przem. „ 160 „	311 90	312 30
18·—	Kreditbank węg. allgem. „ 200 „	305 75	306 25
30·—	Laenderbank „ 200 „	218 75	219 —
39·80	Austro-węgierskie „ 600 „	871 —	873 —
12·—	Unionbank „ 100 „	212 50	212 70
21·—	Galic. Bank hipoteczny „ 200 „	— —	—

Akcye kolejowe.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
10·—	Alföld-Fiuma na 200 złr.	184 50	185 —
117	Ferdynanda Północn. „ 1050 „	2460 —	2470 —
7·35	Karola Ludwika „ 210 „	213 —	215 40
13·50	Lwowsko-Czerniow-Jassy „ 200 „	209 50	210 50
7·94	Koszycko-Bogumińskie „ 200 „	144 —	144 70
9·50	Rudolfa „ 200 „	191 75	192 25
9·94	Siedmiogrodzkie „ 200 „	181 75	182 50
27 fr.	Staatseisenbahn „ 200 „	250 50	250 75
1 fr.	Lombardy (Südbahn) „ 200 „	106 60	107 —
16·87	Żegluga na Dunaju „ 500 „	404 —	406 —

Waluty.

	płacą	żądają
Dukaty pełne ważne za sztukę	5 77	5 79
20-to Frankówki „ „	9 61	9 63
20-to Markówki „ „	11 88	11 90
Pół-Imperya y ros. pełnoważne „ „	10 02	— —
Funty szterlingi „ „	12 11	12 16
Banknoty włoskie „ „	47 45	47 55
Ruble papierowe za 100 sztuk	127 75	128 —

Lefaucheux za 100 sztuk 1 złr.

Lancaster za 100 sztuk 1 złr. 20 ct.

Podziękowanie.

Za zupełne wyleczenie mnie z ciężkiej i niebezpiecznej choroby. dokonanie skutecznej operacyi, okazanie wielkiej troskliwosci i gorliwości w czasie leczenia, a w końcu za szlachetną, zupełną bezinteresowność składam Wielmożnemu Panu **Drowi Stanisławowi Koyowi** w Krakowie, w poczuciu niewysłowionej wdzięczności. najszczersze podziękowanie. Niech Bóg błogosławi pracy Jego i zachowa jak najdłuższe lata tak zacnego męża dla cierpiącej ludzkości.

1889 1 *Paulina Wierzejska.*

Najprzewielebniejszy konsystorz biskupi krakowski dekretem z dnia 20 października r. b., L. 4379, zamianował mnie **kuratorem Fundacyi familijnej imienia ś. p. Józefa Antoniego Halleraj**, co podaję do wiadomości stron interesowanych.

Polanka, poczta Skawina, dnia 2 listopada 1888 roku.

Władysław Hallenburg-Haller,
kurator Fundacyi imienia ś. p. Józefa Antoniego Hallera. 1893 1

Nauczyciel muzyki

poszukuje stałej lekcyi na fortepianie za utrzymanie i pomieszkanie.

Bliższa wiadomość w Administracyi „N. Reformy“. 1896 1 3

Pierwszorzędna londyńska firma

gotową jest wejść w stosunki z kilkoma rzetelnymi handlarzami **masła, jaj i drobiu.** Interes za gotówkę. Tylko znaczni dostawcy zechcą się zgłosić pod adresem: **Z. Z. Nr. 50** poste rest. **Kraków.** 1892 1 3

Handel korzenny
G. Danielewicza w Łańcucie
potrzebuje zaraz 1894 1 3
praktykanta.

VICTORIA!
Pół miliona

jest w **najkrótszym czasie** i tylko **z małą wkładką** w najnowszem **przez państwo Hamburg poręczonem wielkiem milionowem losowaniu** do wygrania.

Loterya ta zawiera **98.000 losów,** z których **49.100 wygranych,** zatem więcej jak połowa losów, wygrać musi, między któremi znajduje się główna wygrana w szczęśliwym razie

500.000 marek w złocie

szczegółowo:

1	Premia	300.000	mrk.
1	wygrana	200.000	„
1	wygrana	100.000	„
1	wygrana	75.000	„
1	wygrana	70,000	„
1	wygrana	67.000	„
2	wygrane po	60.000	„
1	wygrana	55.000	„
1	wygrana	50.000	„
1	wygrana	40.000	„
1	wygrana	30.000	„
8	wygranych po	15.000	„
26	wygranych po	10.000	„
56	wygranych po	5.000	„
103	wygranych po	3.000	„
206	wygranych po	2.000	„
612	wygranych po	1.000	„
888	wygranych po	500	„
30.199	wygranych po	148	„

16.991 wygr. po 300. 200. 150, 127, 100 itp. Wygrane w ogólnej kwocie:

9 milionów 671.605 mrk.

w złocie wylosowane będą w 7 po sobie następ ciągnieniach, na które kosztnją:

1 cały oryg. los I kl. 6 mrk. albo zł. 3·60
1 połowa or. los I kl. 3 mrk albo zł. 1·80.
1 ćwiart. or. los I kl. 1·50 m. albo cnt. 90.

Prawdopodobnie zapas oryginalnych losów zostanie szybko rozchwytany, upraszam dlatego o łaskawe zlecenia wraz z kwotą jak najśpieszniej, najpóźniej jednak **do 15 listopada 1888.**

Wszystkie zlecenia będą **według zwyczaju z największą starannością** załatwiane. Każdy obstalowujący otrzyma, procz **oryginalnego losu państwowego,** także plan losowania, zaś po ciągnieniu urzędową listę wygranych. Wypłata wygranych następnje **natychmiast** przez **znane od dawna biuro loteryjne i bankowe** 1879 1 2

A. Osiakowski,
HAMBURG, Walentinskamp, 84/86.

Mając sobie powierzone prowadzenie interesów p. M. Kulczykowskiej, polecam się względom Szanownej Publiczności, oznajmiając zarazem, iż **wysprzedaż pozostałych towarów** odbywać się będzie **po bardzo zniżonych cenach tylko do 15 listopada b. r. w hotelu Saskim, I piętro, Nr. 4.**

Za M. Kulczykowską
1873 4 0 *J. Reicherówna.*

Zmiana lokalu.
HANDEL

korzenny, norymbergski i artykułów religijnych

pod firmą

H. Kretschmer

istniejący od lat 12 przy ulicy Szewskiej, przeniesiony został

na ulicę Mikołajską, L. 8,

dom Wgo Dra Sliwińskiego, i poleca się nadal łaskawym względom Szanownej Publiczności.

Śliwki i powidła

prawdziwe tureckie, nadeszły jak co roku.

Zamówienia zamiejscowe uskuteczniają się odwrotną pocztą. 1859 4 15

Dr. Fr. Kosterkiewicz

mieszka obecnie 1851 3 3

przy ulicy Lwowskiej, L. 171, na I piętrze.
Ordynuje od godz. 2—4.
Ubogich leczy bezpłatnie.

Towarzystwo
c. k. uprz. kolei żelaznej Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej.

L. 32.388/88.

OGŁOSZENIE.

Podpisana Rada zawiadowcza ma zaszczyt zaprosić akcyonaryuszów c. k. uprzyw. kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej na

XXX. (nadzwyczajne) Walne Zgromadzenie

które się odbędzie **we środę 14 listopada 1888 r.** o godzinie 10 przed południem w sali Towarzystwa Inżynierów i Architektów w Wiedniu (Eschenbachgasse, Nr. 9).

Porządek dzienny.

1) Sprawozdanie dotyczące zaprowadzenia sekwestracyi na liniach rumuńskich przez rząd rumuński i w tym względzie poczynione kroki przez Radę zawiadowczą.

2) Ewentualne do powyższego zarządzenia nawiązujące się wnioski.

Panowie akcyonaryusze, którzy zamierzają wziąść udział w Walnem Zgromadzeniu lub wykonać swe prawo głosowania na podstawie statutów, zechcą akcyje złożyć **najdalej do 6 listopada 1888 r.**

w Wiedniu w centralnej kasie towarzystwa (I. Elisabethstrasse, Nr. 9), lub w Banku anglo-austryackim, albo w c. k. uprz. austryackim Banku dla krajów;
we Lwowie w kasie zbiorowej towarzystwa, lub w galicyjskim Banku hipotecznym;
w Krakowie, Czerniowcach lub **Tarnopolu** we filiach galicyjskiego Banku hipotecznego;
w Berlinie w Berlińskiem Towarzystwie handlowem lub w Banku niemieckim;
w Paryżu w Banku eskontowym (Banque d'Escompte de Paris);
w Londynie w Banku anglo-austryackim);
w Bukareszcie w Banku narodowym rumuńskim (Banque nationale de Roumania).

Złożenie akcyj nastąpić winno na podstawie podwójnie sporządzonych konsygnacyj (w którym to celu powyż wymienione kasy wydawać będą bezpłatnie blankiety), poczem Panowie Akcyonaryusze otrzymają wraz z potwierdzeniem na złożone akcye karty legitymacyjne na Walne Zgromadzenie.

W razie zastępstwa należy pełnomocnictwo na odwrotnej stronie kart legitymacyjnych własnoręcznie podpisać.

W Wiedniu. 27 października 1888 r. 1891 1

Rada zawiadowcza.

(Przedruk nie będzie płacony.)

FRANCISZEK TITL
skład fabryczny przednich sukien i towarów wełnianych
w Bernie (Morawa) Grosser Platz, 19,

poleca swój najlepiej dobrany skład na każdą porę roku, jako też **sukna na całe wyprawy i kostiumy liberyjne tak dla służby państwa,** jakoteż **dla urzędów lasowych, straży ogniowych** i t. p. — Wzory bezpłatnie.

Założony w roku 1842. 1540 9 16

HOTEL LONDYNSKI
w Krakowie, na Stradomiu,

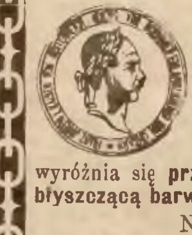
stacya tramwaju, w śródmieściu, w pobliżu części handlowej położony, został w drodze kupna przez podpisanego nabyty, zupełnie odnowiony i gustownie urządzony. Poleca się zatem Szanownym Podróżującym z zapewnieniem najlepszej i najtańszej obsługi. W hoteln są także stajnie.

Salomon Wasserberger,
handlarz win.

Tamże są **mieszkania kawalerskie** z urządzeniem i obsługą od 1 października po cenach umiarkowanych do wynajęcia. 1497 26 36

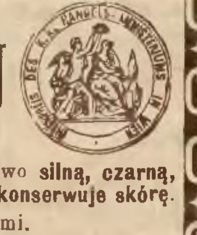
Nieprześcigniony co do jakości
jest wyborny, prawdziwy i najlepszy

Błyszcz na obuwie z olejnego lakieru Indigo



z c. k. uprzyw. fabryki

JANA PARGERA w WIEDNIU



I., Schulerstrasse, Nr. 7,

wyróżnia się **przed wszelkiemi podobnemi produktami.** Daje bowiem łatwo **silną, czarną, błyszczącą barwę,** a z powodu wielkiej zawartości **najlepszego tłuszczu konserwuje skórę.**

Na wszystkich wystawach odznaczony srebrnemi medalami.

Również poleca ta sama fabryka bardzo wyborny

Londyński salonowy lakier do bucików

który gorącą wodą daje się zmywać i nie jest twardym lakierem, czyniącym skórę kruchą i pękającą. W flaszkach w 5 wielkościach. Dalej

czarny lakier do skór i uprzęży na konie

najlepszy środek **konserwujący skórę** we flaszkach; oraz znakomita

zaprawa na podłogi i lakier połyskowy

w sześcianach po ½ kilo 1654 7 10

Poleca również żółte londyńskie i czarne rosyjskie

Smarowidło do zachowywania skór

w stanie miękkim i niepękającym. W okrągłych drewn. i blasz. puszkach w 3 wielkościach.

Główny Skład Atramentu
c. k. uprzyw. słynnej fabryki **J. G. Popp & Comp. w Pradze.**

Najtańszy, illustrowany

Kalendarz dla wszystkich

zawiera, oprócz dokładnej części kalendarzowej i informacyjnej, nowele, poezye i artykuły treści praktycznej. Ładne illustracye zdobią wydawnictwo.

Cena egzemplarza 25 centów, z przesyłką 30 ct.

Wydawca: 1872 2 3
K. Bartoszewicz, Kraków, ul. Szewska, 10.



Założona 1839.
c. k. nadwor.

FABRYKA FORTEPIANÓW
J. Heitzmann i Syn,
Skład fabryczny i wypożyczalnia:
Wien, I., Parkring 18,
1812 vis-à-vis vom Cursalon. 2 10

L. 19.856.

Obwieszczenie.

Eliasz Kaliszer, sekwestrator miejski, zmarł w dniu 31 sierpnia r. b. Wzywa się przeto niniejszem osoby interesowane, aby o wymianę kwitów, a względnie o zaspokojenie wszelkich pretensyj, jakieby miały do ś. p. Eliasza Kaliszera z tytułu urzędowania jako sekwestratora, zgłosiły się do Wydziału II Magistratu w przeciągu trzech miesięcy, t. j. w czasie od **15 października 1888 do 15 stycznia 1889 r.,** po upływie bowiem tego terminu kaucya służbowa Eliasza Kaliszera zostanie wydaną właścicielowi, a zgłaszające się osoby po tym terminie ze swemi pretensyami na drogę sądową odesłane zostaną. 1732 2 3

Z Magistratu st. kr. miasta Krakowa, 4 października 1888 roku.

Prawdziwy tylko z tą marką ochronną.
Prof. Dra Libery
Płyn wzmacniający nerwy

do trwałego wyleczenia najuporczywszych **cierpień nerwowych,** szczególnie blednicy, dreszczy, bólu głowy, migreny, bicia serca, cierpień żołądka. Opis przy każdym flakonie. Cena za zaliczką lub pobraniem pocztowem **2 złr., 3 złr. 50 c. i 6 złr. 50 c.**

Do nabycia **w Krakowie** w aptekach: W. Redyka, E Stockmara, P. Krokiewicza, J Trauczyńskiego, L. Rosnera i K. Wiszniewskiego; **w Tarnowie** u M. Adlera i H. Kijasa; **w Kopyczyńcach** w apt. Redera. 87 24 2

UWAGI GODNE.

4½ kilo	**winogron**	złr.	1.70—2.20
4½ kilo	**gruszek kaiserek**	„	2.——2.50
4½ kilo	**powideł świeżych**	„	1.70—1.90
5 kilo	**śliw suszonych**	„	1.50—1.90
5 kilo	**soczewicy najcelniejszej**	„	2·30
5 kilo	**grochu bez łupki**	„	1.70—1.90
5 kilo	**krochmalu najpięk.**	„	1.60
5 kilo	**mydła do prania**	„	2.25
5 kilo	**słoniny solonej**	„	3.50
5 kilo	**słoniny wędzonej**	„	3.80
4½ kilo	**smalcu w blaszance**	„	3.90
4²/₁₀ kilo	**smalcu w paczce**	„	3.75
4 litry	**śliwowicy celnej**	„	3.40—4.80
4⁸/₁₀ kilo	**kawy Ceylon** od	„	7.80—10.—
4⁸/₁₀ kilo	**kawy średniej** od	„	7.——7.60

jakoteż i inne towary po umiarkowanych cenach opłatnie wysyłam. 1681 8 10

Tomasz Gurowicz,
Budapeszt, VII., Kiralyutcza, 31.

HERBATY
wypróbowane gatunki
po cenie
złr. 2·50 i 3 za funt w. r.
Wysiewki z herbat
po 1 złr. 50 cent. za funt
polecają 1663 5 0
Porębski & Zimler
w Krakowie.

L. 1543.

Obwieszczenie.

Gmina miasta Zatora podaje do publicznej wiadomości, iż w dniach **7, 21 i 28 listopada 1888 roku** przeprowadzi licytacyę na wydzierżawienie prawa swej propinacyi, wraz z trafiką i domem piętrowym, w rynku położonym, na dwa lata, t. j. na czas od 1 stycznia 1889 do 31 grudnia 1890. Cena wywoławcza rocznego czynszu dzierżawnego za prawo propinacyi łącznie z trafiką i domem wynosi 5130 złr. w. a. Zakład wymaga się w wysokości 10% ceny wywoławczej, zaś kaucyę w kwocie równającej się półrocznemu czynszowi dzierżawnemu.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w Urzędzie gminnym w Zatorze. 1870 2 3

Zwierzchność gminy miasta.
Zator, 25 października 1888 r.

Telegramy: Ritter, Warszawa.

C. k. wyłączny przywilej: St. Petersburg, Wiedeń, Buda-Peszt.

WAŻNE

dla Rządów, Fabryk, Obywateli miejskich i ziemskich, kolei żelaznych itp.

1000 świadectw polegających na doświadczeniach.

„EXSICCATOR“

Medal Warszawa 1885. **Medal Warszawa 1886.** **Medal Kraków 1887.**

Osusza wilgoć, niszczy raz na zawsze grzybek drzewny, zabezpiecza nowe budynki, zastępuje olejną farbę, desinfektuje i t. d.

Broszurkę z illustracyami, niezbędną dla każdego, wysyła się bezpłatnie i franco.

Wynalazca inżynier-technik **G. Ritter,**
Warszawa, Królewska, 39.

UWAGA. Wynalazku mego nie należy porównywać z reklamowanemi smołami, Gudronitami i Carbolami różnego rodzaju. 1702 4 0

Gwarancya 15-letnia.

Francuzka

starsza osoba, poszukuje umieszczenia przy rodzinie za bardzo skromnem wynagrodzeniem.

Adres: **Ulica Kolejowa, Nr. 2** 1887 2 4

MASŁO

doskonałe kuchenne po **4 złr. 50 ct., niesolone, deserowe po 5 złr. w 5-kil. paczkach** z opakowaniem i opłatnie rozsyła **Zarząd dóbr Nowe Sioło pod Stryjem.** 557 50 0

W lasach pełkińskich
jest
drzewo materyałowe
do sprzedania.

Adres: **Administracya lasów Czerce** poczta **Sieniawa.** 1857 2 3

Hotel Narodowy
w Krakowie

jest **do wydzierżawienia** za kaucyą lub **do sprzedania.** 1818 2 3

Wiadomość u właściciela w miejscu.

Restauracya

wraz z wyszynkiem trunków i urządzeniem, w głównej ulicy miasta, **do odstąpienia.**

Adres poda Administracya „Nowej Reformy“. 1852 3 3

Dwa pokoje

z przedpokojem, umeblowane (na życzenie z fortepianem). **od 1 listopada b. r. do wynajęcia.** 1751 7 0

Ulica Karmelicka, Nr. 17, I piętro.

Pokój duży, frontowy
zaraz do wynajęcia.

Wiadomość: ulica Basztowa, Nr. 27, II piętro. 1884 2 3

Magiel kołowa
większa, do sprzedania.

Wiadomość w Admin. „N. Reformy“, lub w **biurze ogłoszeń Władysława Grabowskiego.** 1883 2 3

WIELKA
PIENIĘŻNA LOTERYA.

500.000
Marek

udziela w szczęśliwym wypadku najnowsza wielka loterya w HAMBURGU przez państwo zagwarantowana jako największa wygrana.

Szczegółowo jednak:

1	Prem. à M.	300000
1	Wygr. à M.	200000
1	Wygr. à M.	100000
1	Wygr. à M.	75000
1	Wygr. à M.	70000
1	Wygr. à M.	65000
2	Wygr. à M.	60000
1	Wygr. à M.	55000
1	Wygr. à M.	50000
1	Wygr. à M.	40000
1	Wygr. à M.	30000
8	Wygr. à M.	15000
26	Wygr. à M.	10000
56	Wygr. à M.	5000
103	Wygr. à M.	3000
206	Wygr. à M.	2000
612	Wygr. à M.	1000
888	Wygr. à M.	500
30199	Wygr. à M.	148
16991	Wygr. à M.	300, 200, 150, 127, 100, 94, 67, 40, 20.

Najnowsza loterya przyzwolona przez wysoki rząd w **HAMBURGU**, zabezpieczona całym majątkiem państwowym, liczy **98.000 losów,** z których **49.100** z pewnością będą wygranemi. **Cały kapitał przeznaczony do wylosowania wynosi:**

9.345.605 marek.

Szczegolna zaletą tej loteryi jest to, iż wszystkie 49.100 wygranych, ktore oznaczone są wobok stojącej tabeli, w kilku już miesiącach i to w siedmiu klasach z pewnością muszą być wylosowane.

Główna wygrana pierwszej klasy wynosi **50.000 marek,** wzrasta w drugiej klasie do **55.000,** w trzeciej do **60.000.** w czwartej do **65.000** w piątej do **70.000** w szóstej do **75.000** w siódmej zaś względnie do **500.000,** specyalnie jednak do **300.000** i **200.000 marek** i t. d.

Sprzedaża oryginalnych losów tejże loteryi zajmuje się **niżej podpisany dom handlowy,** zechcą więc wszyscy, chcący zakupić losy oryginalne, z zamówieniami do niego się zwracać.

Szanownych zamawiających uprasza się o załączanie należytości w **austryackich banknotach,** lub też **znaczkach pocztowych.** Można też przesłać pieniądze za **przekazem pocztowym;** na życzenie zaś wykonywamy obstalunki i za **pobraniem pocztowem.**

Do ciągnięcia pierwszej klasy kosztuje:

1. cały orygin. los	Złr.	3.50
1. połowa orygin. losu	Złr.	1.75
1. ¼ część orygin. losu	Złr.	0.90

Każden otrzymuje **los oryginalny,** opatrzony herbem państwowym i równocześnie **urzędowy rozkład ciągnień.** Zaraz po ciągnieniu otrzyma każden biorący udział urzędową **listę wygranych,** opatrzoną herbem państwa. **Wypłata wygranych następuje natychmiast pod gwarancyą państwa, jak to w planie leży.** Gdyby komuś z otrzymujących nie podobał się wbrew spodziewaniu plan ciągnień, jesteśmy gotowi przyjąć losy nieodpowiednie przed ciągnieniem i zwrócić należytość otrzymaną za nie. Na życzenie przesyła się za darmo urzędowe plany ciągnień dla powiadomienia się. Aby módz wszystkim zamówieniom zadość uczynić upraszamy obstalunki jak można najwcześniej, w każdym razie jednakże przed:

15 listopada 1888.

i to wprost do nas przesyłac.

Valentin & Co.
Interes Bankierski
w Hamburgu.



Premiowane na wystawach powszechnych:
w Londynie 1862, w Paryżu 1867, w Wiedniu 1873, w Paryżu 1878.

Fortepiany na raty
dla Wiednia i prowincyi,

koncertowe, salonowe, krótkie, oraz **pianina** z fabryki głośnej na świecie firmy eksportowej **Gottfr. Cramer, Wilh. Mayer w Wiedniu,** od 380 złr., 400, 45[illegible] [illegible] 550, 600 do 650 złr. Fortepiany z innych fabryk od 250 złr. do 350 złr. Pianina od [illegible] złr. do 60[illegible] złr.

Skład fortepianów i wypożyczalnia: A. Thierfelder,
Wien. VII. Burggasse 71. 145 55 0

ANTONI ROZMANIT
KRAKÓW
Fabryka parowa
Cykoryi,
Surogatów kawy i kawy figowej
w Rakowicach pod Krakowem.

Wyrabia z produktu surowego własnej plantacyi wszelkie gatunki Cykoryi i sztucznej kawy, odznaczające się bogactwem części pożywnych tudzież doskonałym smakiem i zapachem. 967 30 0

Fabryka poleca przedewszystkiem:

Surogat kawy w pudełkach (Szufladkach).
Surogat kawy w szklankach.
Kawę śrutową francuską Rozmanita.
Cykorye krakowską gorzką.
Kawę figową.
Cykoryową kawę perłową (Nowość)
Kawę krakowską w skrzyneczkach wyborową.

Zalecając wyroby mojej fabryki, przewyższające zaletami wszelkie tego rodzaju produkta zagraniczne, żywię niepłonną nadzieję, że Panie Gospodynie nasze, które otaczają zawsze i wszędzie swem życzliwem poparciem przemysł krajowy, zechcą i tu być pomocnemi w popieraniu i rozpowszechnianiu wytworów moich.

Do nabycia we wszystkich handlach.

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.